Cena numeru 15 groszy

...ta pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 16 CZERWCA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 163

Zabójstwo ministra Pierackiego



Warszawa 15 VI (telefonem od naszego korespondenta)

Dziś o godzinie 4.20 na ul. Foksal przed gmachem Klubu Towarzyskiego dokonano zamachu na wchodzącego tam na obiad ministra spraw wewnętrznych BRONISŁAWA PIERACKIEGO

Zamachowiec dał 3 strzały. Dwa strzały trafiły ministra, który, ciężko ranny, padł na ziemię.

Zamachowiec zbiegł w stronę ul. Tamka. Pościg nie dał rezultatów.

Minister Pieracki w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala Ujazdowskiego, gdzie zakończył życie.

Szczegóły zamachu.

Warszawa 15 czerwca

(B) Szczegóły zamordowania min. ...rackiego są następujące:

...inister Pieracki, jak zwykle po u...owaniu, udał się na obiad do Klubu ...arzyskiego, mieszczącego się przy ...oksal 3.

...amachu dokonano w chwili, gdy ...ster wszedłszy po schodach, pro...zących do drzwi wejściowych i ...dzwoniwszy, doczekał się otwarcia ...wi przez woźnego i zamierzał wejść ...sieni. W tym momencie

...KRADŁ SIĘ DO NIEGO Z TYŁU ...AMACHOWIEC I ODDAŁ TRZY STRZAŁY REWOLWEROWE

...ierwsza kula przebiła kapelusz mi...ra. Minister odwrócił się i w tym ...encie padł drugi strzał.

...prawca zamachu rzucił sie do u...czki natychmiast po oddaniu trzecie ...strzału. Ten trzeci strzał dał już do ...cego na ziemi rannego ministra. ...Uciekającego zbrodniarza usiłował ...zymać woźny klubu towarzyskie-..., lecz zamachowiec zagroził mu re...werem i skierował sie w stronę ul. ...ernika, zrzucając z głowy czapkę. ...pkę tę podniesiono wkrótce i stwier...ono, że wewnątrz wypruta jest pod...ewka i naszywka firmowa, w której ...ała zakupiona.

...Zbrodniarz uczynił to dla zatarcia ...dów.

Za uciekającym pogonił przechodzą ...w tym czasie ulica Foksal

POSTERUNKOWY OBRECKI.

...pastnik strzelił jednak do niego i zra...ił posterunkowego w rękę. Za zbrod...arzem puścili się również w pogoń ...i przechodnie, jednak pościg okazał ...się bezskuteczny.

Widzieli oni jeszcze zamachowca uciekającego ul. Foksal i skręcającego w ul. Kopernika, a następnie w ul. Szczygłą, która opada w kierunku Wisły i kończy się ogrodami.

Na terenach ul. Kopernika, Szczyglej i ogrodach wiodących do brzegu Wisły, zarządzono obławę policyjną. Na miejscu zjawili się przedstawiciele władz policyjnych i sądowych, rozpoczynając energiczne śledztwo.

BYĆ MOŻE, ŻE ZABÓJCA MIAŁ DWUCH POMOCNIKÓW, KTÓRZY PATROLOWALI TEREN.

Szereg osób, widziało uciekającego zabójcę. Twierdzą oni, że był to młody mężczyzna o krótko przystrzyżonym blond wąsie, w ubraniu sportowem i czapce cyklistówce.

Należy zaznaczyć, że ul. Foksal, mimo iż jest bocznicą Nowego Światа, jest ulicą bardzo odludną i spokojną. Klub Towarzyski mieści się licząc od Nowego Światu, na końcu krótkiej ul. Foksal i okolony jest ogrodami poselstwa japońskiego i pałacu hr. Zamoyskiego.

Zamachowiec najwidoczniej wybrał to miejsce na dokonanie zamachu, a to zważywszy na jego położenie, bliskość ogrodów, brzegu Wisły i bocznych ulic, spadających ku rzece. Min. Pieracki od kilku lat stołował się stale w klubie towarzyskim. Zwykle po zakończeniu urzędowania przybywał na ul. Foksal samochodem, wysiadał przed sztachetami małego ogrodu okalającego domek klubu i wchodził do wnętrza. Zamachowiec czatował na ministra obok tych właśnie sztachet i przeszedł za nim kilka kroków do drzwi wejściowych do lokalu, gdzie też dokonał zamachu.

Operacja i zgon.

Min. Pierackiego przewieziono do SZPITALA UJAZDOWSKIEGO ...stanie nieprzytomnym. Przystąpiono ...tychmiast do operacji. Naczelny le...arz szpitala dr. Sokołowski w towa...rzystwie asystentów usiłował wyjąć ...ule.

Jedna z kul drasnęła tylko powierz...chnię skóry na czaszce i przeszła ...przez muszle prawego ucha. Druga na...tychmiast przebiła czaszkę w lewej części potylicznej, przecięła tętnice krwionośną, powodując znaczny upływ krwi, przeszła następnie przez cześć lewej półkuli mózgowej i pozostała pod prawą pokrywą ciemieniowa czaszki, druzgocąc ją od wewnatrz. Pierwszy wysiłek lekarzy szedł w kierunku zatamowania krwotoku. Krew udało się zatamować. Następnie dokonano

TREPANACJI CZASZKI I KULĘ WYDOBYTO.

jednakże stan ministra pogarszał się z każdą chwilą.

Tętno słabło. Przybył wezwany ks. Skorel i udzielił konającemu Sakramentów Świętych oraz ostatniego namaszczenia olejem świętym.

Przy łożu rannego czuwał brat jego, wiceminister oświaty Kazimierz Pieracki. O godz. 17 min. 20 rozpoczęła się agonja. Min. Pieracki nie odzyskawszy przytomności skonał na rękach brata, lekarza i ks. Skorela.

Na zwłokach złożono wiazankę białych kwiatów. Wkrótce po zgonie min. Pierackiego przybył ks. biskup polowy dr. Gawlina, który odmówił nad zmarłym krótką modlitwę. Zwłoki przeniesiono do kostnicy szpitalnej.

Życiorys ś. p. Bronisława Pierackiego.

Ś. p. Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy niepodległościowych, urodził się w roku 1894. — W czasie studjów uniwersyteckich na wydz. filozoficznym, ś. p. min. Pieracki brał przed wojną światową czynny udział w pracach niepodległościowych, odgrywając poważną rolę najpierw w Związku Walki Czynnej, a później w Związku Strzeleckim. Z chwilą wybuchu wojny, ś. p. Bronisław Pieracki znalazł się w szeregach legjonów polskich, służąc w 4 p. legjonów, gdzie uzyskał stopień oficerski. Po odzyskaniu niepodległości ś. p. Bronisław Pieracki brał udział w walkach w obronie Lwowa oraz w szeregu innych kampanij. Po ukończeniu wojny, pozostał w armji czynnej, kończąc wyższą szkołę wojenną i uzyskując dyplom oficera sztabu generalnego. — Ostatnio posiadał stopień pułkownika dyplomowanego.

W roku 1928 wybrany został ś. p. min. Pieracki na posła do sejmu. Powołany jest następnie na stanowisko wiceprezesa klubu parlamentarnego BBWR. i przewodniczącego komisji wojskowej sejmu.

Ś. p. Bronisław Pieracki wraca następnie do armji na stanowisko 2-go zastępcy szefa sztabu głównego, poczem mianowany zostaje wiceministrem spraw wewnętrznych.

Dnia 4 grudnia 1930 r. ś. p. Bron. Pieracki zostaje ministrem bez teki w gabinecie prezesa Sławka. Stanowisko to zatrzymuje również w gabinecie premjera Prystora do 22 czerwca 1930 r., w którym to dniu zostaje mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Ś. p. minister Pieracki odznaczony był orderami „Virtuti Militari", czterokrotnie Krzyżem Walecznych, orderem Polonia Restituta, złotym Krzyżem Zasługi i wieloma innemi odznaczeniami.

Zajścia w Warszawie.

(B) Ulica warszawska zareagowała niezwykle silnie na wiadomość o zamachu na min. Pierackiego. Dodatki nadzwyczajne pism rozchwytano w ciągu kilku minut. Około godz. 19 wieczorem poczęły w różnych punktach miasta zbierać się

GRUPY LEGJONU MŁODYCH, CZŁONKOWIE FEDERACJI I STRZELCA.

Samorzutnie zawiązały sie demonstracje, których ostrze skierowało się przeciwko Obozowi Narodowo - Radykalnemu. Około godz. 21 wieczorem silna grupa demonstrantów otoczyła lokal „Gazety Warszawskiej" przy ul. Zgoda 5. Wyjeżdżający w tej chwili z bramy samochód ciężarowy naładowany „Gazetą Warszawską", został zatrzymany. Wszystkie gazety wyrzucono z samochodu i rozrzucono w szerokiem promieniu po ulicy. Do okien redakcji rzucano kamienie. Częściowo zdemolowano lokal parterowy administracji „Gazety Warszawskiej".

Na miejsce przybyła policja, która szybko rozpędziła demonstrantów. Inne grupy demonstrantów skierowały się do różnych kawiarni i restauracji warszawskich, żądając zamknięcia ich na znak żałoby. Do zajść doszło w znanym dancingu „A d r j a", gdzie demonstranci rozbili szyld świetlny i zmusili zarząd „Adrji" do zamknięcia lokalu. Zamknięto również szereg kin i teatrów.

W późnych godzinach wieczornych na ulicach stolicy czuwały posterunki policyjne.

Wrażenie zamachu w Polsce

Zal i oburzenie ogarnęły najszersze warstwy społeczeństwa.—Ś.p. min. Pieracki był człowiekiem zaufania Marsz. Piłsudskiego.-Załoba w całym kraju

Lwów prosi o pochowanie zwłok na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Łódź, 15 czerwca.

W ŁODZI ZAMACH NA Ś. P. MIN. PIERACKIEGO WYWARŁ OLBRZYMIE WRAŻENIE. Dwa dodatki nadzwyczajne wydane przez „Republikę" zostały **rozchwytane przez publiczność**, która **zbierała się grupkami i komentowała zbrodniczy zamach.** Telefony we wszystkich łódzkich redakcjach były oblężone. Dowiadywano się, **czy zamachowiec został pochwycony...**

Na gmachach państwowych wywieszono chorągwie o barwach państwowych, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby.

***

Burzliwą reakcję **WARSZAWY** na zamach podajemy na innem miejscu.

Zresztą, wieść o zamachu na ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego obiegła lotem błyskawicy całą Polskę, wywołując powszechne przygnębienie. **Mordercza kula przecięła pasmo życia zasłużonego działacza niepodległościowego, żołnierza, który przeszedł przez ciężkie boje w Legionach i wojnie o niepodległość, podczas których kilkakrotnie odniósł krwawe i ciężkie rany.**

Jeden z dzienników warszawskich charakteryzuje w następujących słowach postać zmarłego od skrytobójczej kuli ministra Pierackiego.

— Bronisław Pieracki jest jedną z **najpiękniejszych i najszlachetniejszych postaci pokolenia, które wywalczyło niepodległość Polski.** Wybitny umysł, głęboki patrjotyzm i spiżowy charakter — oto cechy, które sprawiły, że w młodym wieku minister Pieracki zajął w Polsce jedno z **naczelnych stanowisk. Cieszył się on ABSOLUTNEM ZAUFANIEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, który mu w ciągu 15-tu lat powierzał szereg ważnych i odpowiedzialnych zadań.**

Zbrodniczy, skrytobójczy zamach na tego wybitnego męża stanu i wielce zasłużonego patrjotę budzi w społeczeństwie głębokie oburzenie.

w Krakowie

Wiadomość o zamachu na min. Pierackiego wywołała w całem mieście przygnębiające wrażenie. Dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki. „Głos Narodu" w wieczornem wydaniu potępia stanowczo zamach, podkreślając, że **tylko raz w dziejach odrodzonego państwa polskiego wstrząsnął społeczeństwem akt teroru.** Był to zamach na ś. p. Prezydenta Narutowicza, **potępiony przez opinję bezwzględnie.**

Z tem samem potępieniem spotyka się zamach na ministra Pierackiego, jako **czyn w najwyższym stopniu niemoralny ze stanowiska etyki chrześcijańskiej, i jako akt teroru bardzo niebezpieczny z punktu widzenia interesu państwa.**

W dalszym ciągu „Głos Narodu" podnosi, że ś. p. minister Pieracki **pochodził z Małopolski i był bardzo ściśle związany z tą dzielnica.** Łączyły także — kończy „Głos Narodu" tragicznie zmarłego ministra liczne i bliskie węzły z **kołami katolickiemi. Wychowany w zakładzie Ojców Jezuitów,** ś. p. minister Pieracki **doceniał zawsze wagę Kościoła w życiu państwa i dawał temu niejednokrotnie zdecydowany wyraz.**

we Lwowie

Na wiadomość o tragicznym zgonie ś. p. Pierackiego, dowódcy 4-go odcinka obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, odbyło się nadzwyczajne uroczyste zebranie rady zawiadowczej Związku Obrońców Lwowa, która po uczczeniu pamięci zmarłego **uchwaliła wywiesić chorągiew żałobną na gmachu związku, złożyć wieniec na trumnie Zmarłego, wydać klepsydrę żałobną, wysłać depeszę kondolencyjną do rodziny,** prezydjum rady ministrów, ministerstwa spraw wewnętrznych, koła Czwartaków, pozatem postanowiła wysłać **delegację związku obrońców Lwowa z pocztem chorągwianym na pogrzeb do Warszawy,** wreszcie prosić rodzinę i czynniki miarodajne o wyrażenie zgody na **złożenie doczesnych szczątków Zmarłego na cmentarzu obrońców Lwowa.**

w Zagłębiu

Na wiadomość o tragicznym zgonie ś. p. min. Pierackiego, mieszkańcy Zagłębia naftowego urządzili odruchowo manifestację żałobną, wywieszając **żałobne chorągwie na domach stowarzyszeń społecznych.** Tematem rozmów wszystkich mieszkańców Zagłębia jest tragiczny zgon ministra, który **będąc w Zagłębiu kilka dni temu zdołał sobie zaskarbić szacunek i sympatję wszystkich, z którymi się zetknął.**

w Lublinie

Wiadomość o zabójstwie ministra spraw wewnętrznych wywarła w Lublinie olbrzymie wrażenie, tem większe, że ś. p. **minister Pieracki był tu dobrze znany: w r. 1916 i 1917 w szarży sierżanta miał przydział w Lublinie.**

Wszystkie pisma wydały dziś po południu nadzwyczajne dodatki. **W kinoteatrach po ukończeniu pierwszego seansu uczczono pamięć ś. p. ministra Pierackiego przez powstanie, poczem dalsze seanse odwołano.** Również odwołane zostało przedstawienie zespołu łódzkiego w teatrze miejskim. W miejscach rozrywkowych zostały przerwane koncerty orkiestr. **Na mieście zbierają się grupy ludzi, żywo komentując szczegóły potwornego morderstwa.** Na gmachach publicznych wywieszono flagi, spuszczone do połowy **masztu.**

w Kielcach

Wiadomość o zamachu na min. Pierackiego nadeszła do Kielc około godziny 18-ej, wywołując w mieście ogromne wrażenie. Ludność **wyraża powszechne oburzenie, nie mogąc doszukać się przyczyn zamachu.** W mieście panuje spokój, aczkolwiek znać wszędzie podniecenie. Pisma wydały dodatki nadzwyczajne.

w Wilnie

Wiadomość o zabójstwie min. Pierackiego rozeszła się po mieście w tempie błyskawicznem wywołując w[szę]dzie przygnębiające wrażenie. [...] organizacyj zwołuje nadzwyczajne [ze]brania, celem uchwalenia odnośnych rezolucyj.

w Toruniu

Na mieście zbierały się liczne [gru]py ludzi, komentując skrytobójczy [za]mach. Na wielu domach prywatnych wywieszono flagi o barwach państwo[wych], opuszczone do połowy masztu.

w Poznaniu

Na wiadomość o zamachu tutejsze dzienniki wydały dodatki nadzwyczaj[ne], rozchwytane przez publiczność. Wiadomość o tragicznej śmierci wy[wo]łała powszechny żal.

„Zbrodnia ta jest nonsensem".

Organ rządu polskiego o skrytobójczem morderstwie

Warszawa, 15 czerwca.

(B) „Gazeta Polska" pisząc o dokonanej zbrodni twierdzi, że jest ona **nonsensem,** tak dalece nonsensem **że nie wiadomo, komu go przypisać, ani nie sposób zgadnąć w jakiem środowisku politycznem i w jakiem ugrupowaniu tkwią jego korzenie.**

— Ten zamach zbrodniczy — pisze „Gazeta Polska" — **nie jest jednak aktem politycznym, bo nic nie wyraża, bo nie można go zrozumieć, bo nic nie oznacza, bo zdaje się być objawem niczego innego, jak tylko nikczemności i szaleństwa.**

... Napewno odżegnają się od nieznanego zbrodniarza wszystkie stronnictwa polityczne... „Nie jest rzeczą możliwą do pomyślenia, jednak, by nikt za to nie ponosił odpowiedzialności... W jakiem środowisku, wśród jakich gnilnych fermentów politycznych musiała zagnieździć się, rozwinąć i wezbrać bezsilna nienawiść do wielkiej i mocnej Polski? Ta nienawiść włożyła broń w ręce skrytobójcy.

Jeżeli się okaże, że tak jest — **jeśli** wyjaśnione zostanie, gdzie tkwi korzeń mordu — **to trzeba będzie chore miejsce organizmu społecznego wypalić białem żelazem. Pora, aby wszyscy pamiętali o tem, że okres nieodpowiedzialności w dziejach Polski skończył się. Za zbrodnie odpowiada zbrodniarz, a za zbrodnie polityczne — odpowiedzialny jest nietylko sprawca fizyczny ale i sprawca polityczny.** Nie powtórzy się już w Polsce ohydne widowisko słabości, jaką był pogrzeb ś. p. Prez. Narutowicza, gdzie **za trumną stali uroczyście spółwinni morderstwa...** Spokojna, ale surowa sprawiedliwość stoi na straży ładu Rzeczypospolitej. Sprawiedliwość ta czynić będzie swą powinność aż do końca **nie dla pomsty, ale dla prawa, nie dla gniewu, ale dla Sprawy, dla tej samej Sprawy, dla której ruszał kiedyś w pole min. Pieracki, dla której walczył z jawnym wrogiem, dla którego krew swą przelewał niegdyś i dziś znowu przelał — dla wielkości Polski.**

U trumny zamordowanego.

Warszawa, 15 czer[wca].

(Pat) — O godz. 20-tej pan pre[mier] prof. Kozłowski, p. min. Beck, a na[stęp]nie wszyscy członkowie rządu, przy[byli] kolejno do kaplicy szpitala Ujazdow[skie]go, w której ustawiono trumnę ze zw[ło]kami ś. p. ministra Pierackiego, by zło[żyć] ostatni hołd pamięci ofiary mord[u].

Z całego kraju i z zagranicy napływa[ją] na ręce rządu liczne kondolencje z po[wodu] skrytobójczego zamachu na ś. p. ministra Pierackiego. Na gmachach pu[blicznych] w stolicy i w całej Polsce, wy[wieszono] chorągwie żałobne.

Przy zwłokach zmarłego ministra Pie[rackiego], pełnią straż honorową urzęd[ni]cy ministerstwa spraw wewnętrz[nych] i członkowie koła 4-go pułku Zw. Legjo[]nistów. Szereg widowisk na znak żało[]by, odwołano.

Pogrzeb zmarłego ministra odbędzie się na koszt państwa z honorami wojsko[]wemi.

Rysopis mordercy.

Warszawa, 15 czerwca.

(Pat) — **Sprawca zamachu,** jak [u]ważono, **był niskiego wzrostu.** Ubra[ny] **on był w czapkę-cyklistówkę,** sporto[we] **ubranie i miał wąsy przystrzyżone po an[]gielsku.**

Śledztwo.

Warszawa, 15 czerwca.

(B) **Dowiadujemy się, że śledztwo [w] sprawie zamordowania min. Pierac[kie]go spoczywa w rękach prokuratora [są]du apelacyjnego w Warszawie, Ru[dnic]kiego, któremu pomagają wiceprok. [] leński i sędzia śledczy Wituński.**

Zagranica o zamachu.

Pierwsze wiadomości z Paryża, Londynu i Bukaresztu.

Paryż, 15 czerwca.

(PAT) Skrytobójcze zamordowanie min. Pierackiego wywołało w Paryżu **olbrzymie wrażenie.** Pierwsze wiadomości nadeszły w chwili, **gdy w College de France odbywała się uroczysta akademja ku czci Mickiewicza, na której obecny był prezydent republiki Lebrun.**

Ambasador Rzplitej Chłapowski udał się po uroczystości bezpośrednio do ambasady, gdzie zastał już dyrektora ministerstwa spraw zagranicznych Rochata i szefa gabinetu, który delegowany przez ministra **Barthou złożył ambasadorowi polskiemu kondolencje w imieniu rządu francuskiego.** Niezależnie od tego minister Barthou w imieniu rządu wystosował do rządu polskiego **telegram kondolencyjny.**

Agencja Havasa ogłosiła wiadomość o zamordowaniu i później o śmierci ministra Pierackiego **wkrótce po zamachu.** Wszystkie pisma **sobotnie zamieszczają tę informacje i podają życiorys Zmarłego.**

Londyn, 15 czerwca.

(PAT) **O godzinie 17-ej speaker radja londyńskiego ogłosił wiadomość o zamachu na ministra Pierackiego następującemi słowami: „Z ubolewaniem donosimy, że polski minister spraw wewnętrznych, Pieracki, został zamordowany".**

Bukareszt, 15 czerwca.

(PAT) Prasa rumuńska wyraża żal i oburzenie z powodu zamachu na ministra Pierackiego, zamieszczając życiorys i fotografje Zmarłego oraz podkreślając jego wielkie zasługi zarówno wojskowe, jak i na polu organizacji administracji państwa. Poselstwo polskie otrzymuje liczne wyrazy współczucia od rządu i licznych wybitnych osobistości.

Losy „Sztafety".

Wczoraj nie wyszła.

Drukarnia „Artystyczna", gdzie dr[u]kowała się „Sztafeta", została zamk[nię]ta, wskutek czego redakcja tego pism[a] przeniosła się do drukarni „Kolumn[a]" przy ul. Nowy Świat 39.

Obecnie, właściciele tej drukarni o[d]mówili dalszego drukowania „Sztafety". Kierownicy tego pisma nie znaleźli in[nej] drukarni. — „Sztafeta" wczoraj się [nie] ukazała.

Wiedeń, 15 czerwca.

W depeszy z Pragi donosi „Neue Freie Presse", że na sesji Małej Ent[en]ty mającej odbyć się w Bukareszcie [o]mówiony będzie projekt Locarna wsch[o]dniego. Francja ma odegrać niejako rolę gwaranta, podobnie jak to ucz[y]niła Anglja i Włochy w pakcie lokar[]neńskim. Zaprzeczają przytem jakoby panował związek między tym projek[]tem a podróżą bałkańską ministra fran[]cuskiego Barthou.

Mussolini-Hitler: nowa przyjaźń.

Obaj dyktatorzy doszli do zgodnego porozumienia. — Niepodległość Austrji i zaniechanie teroru niemieckiego.

Wenecja, 15 czerwca.

(Pat) — Na podstawie informacyj z włoskich, wyniki rozmów pomiędzy Mussolinim, a Hitlerem, dadzą się ująć w sposób następujący:

1) Włochy i Niemcy zgodne są w poglądzie na konieczność równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Niemcy gotowe są **WRÓCIĆ DO GENEWY I LIGI NARODÓW**, jeżeli równość ta zostanie im faktycznie przyznana. Jednakowoż Włochy nie wystąpią z żadną nową inicjatywą w tej materji.

2) W sprawie **NADDUNAJSKIEJ**, obaj szefowie rządu zgodzili się co do konieczności współpracy Włoch i Niemiec w dziele odbudowy gospodarczej krajów naddunajskich i postanowili uczynić wszystko możliwe, aby osiągnąć ten cel.

3) W sprawie **AUSTRJI** stwierdzono zgodność punktów widzenia na zagadnienie niepodległości Austrji. Opierając się na podstawie niepodległości Austrji, Hitler i Mussolini uznali potrzebę **uspokojenia i normalizacji stosunków w Austrji**. Gdyby jednak **w drodze normalnych wyborów doszli do władzy w Austrji narodowi socjaliści, wówczas fakt ten zostałby uznany za normalny.** — Z drugiej strony, wymogiem normalizacji i uspokojenia, **będzie zaprzestanie zamachów terorystycznych w Austrji.**

4) Sprawy **SOWIETÓW I DALEKIEGO WSCHODU nie były podobno tematem specjalnych rozważań.** Zgodzono się natomiast co do zasady, że pokój będzie lepiej i silniej zabezpieczony, dzięki porozumieniom natury ogólnej, niż dzięki układom i blokom regjonalnym.

5) Stwierdzono, że rozmowy Mussoliniego z Hitlerem, które będą mogły być kontynuowane w przyszłości, dzięki zawarciu osobistej znajomości między szefami rządów, nie są absolutnie skierowane przeciwko komukolwiek.

Wedle opinji z kół niemieckich, wizyta Hitlera przyniesie, jako rezultat oparcie między Hitlerem, a Mussolinim.

Mussolini, przemawiając na placu św. Marka wobec **60-tysięcznego tłumu**, oświadczył:

— **Hitler i ja spotkaliśmy się nie po to, by zmieniać kartę Europy, ani po to, by do niepewności, które ciążą dziś nad światem, dorzucać nowe niepokoje.** — **Spotkaliśmy się po to, by rozproszyć chmury, zaciemniające horyzont życia europejskiego i uniknąć straszliwych alternatyw.** Spotkaliśmy się po to, by postarać się odnaleźć to minimum jedności politycznej, bez której losy Europy są skazane na zagładę.

***

Skutki rozmów Mussoliniego z Hitlerem

NIE DAŁY NA SIEBIE DŁUGO CZEKAĆ.

Świadczy o tem doniesienie z Wiednia.

„Reichspost" donosi z Berlina, że **poseł Habicht usunięty został ze stanowiska inspektora krajowego narodowo-socjalistycznej partji austrjackiej. — Oprócz tego zostali usunięci także i inni austrjaccy przywódcy narodowo-socjalistyczni.**

Powyższa wiadomość świadczy o tem, że batalję polityczną Hitler-Mussolini

WYGRAŁ DYKTATOR WŁOSKI,

gdyż jego punkt widzenia zwyciężył.

Co za to **Mussolini przyrzekł Hitlerowi?**

Pewną odpowiedź dają na to źródła paryskie:

Paryż, 15 czerwca.

(Pat) — „Le Matin" donosi z Rzymu, że podczas rozomy Mussoliniego z Hitlerem, osiągnięto porozumienie **co do planu politycznego w ramach „paktu czterech". Plan ten zostanie przedstawiony min. Barthou".**

A więc Pakt Czterech odżywa!...

„Karnawał wenecki".

Mussolini i Hitler w blasku czerwonych reflektorów.

Wenecja, 15 czerwca.

(Pat) — Dzień czwartkowy pobytu kanclerza Hitlera w Wenecji **zakończony został wspaniałym koncertem na dziedzińcu Pałacu Dożów.** Orkiestra, złożona ze 120 muzyków, wykonała przy udziale najlepszych solistów, szereg fragmentów oper Verdiego i Rossiniego. Druga część programu poświęcona była **muzyce wagnerowskiej.**

Starożytny dziedziniec Pałacu Dożów oświetlony był **silnemi reflektorami.** — **Równocześnie iluminowane było miasto.** Gdy po koncercie, na zewnętrznym balkonie Pałacu Dożów, ukazał się koło pół nocy, Mussolini w towarzystwie Hitlera, na ściany pałacu rzucono

czerwone światło reflektorów.

Wielotysięczne tłumy wznosiły entuzjastyczne okrzyki **na cześć szefa rządu włoskiego,** który pozdrowił ludność ukłonem faszystowskim.

W piątek rano, Mussolini w towarzystwie Hitlera przyjął wielką

REWJĘ MŁODZIEŻY FASZYSTOWSKIEJ

na placu św. Marka, udekorowanym sztandarami i flagami włoskiemi. Po rewji, kilkunastotysięczne tłumy zgotowały Mussoliniemu gorącą owację.

Z placu św. Marka Hitler powrócił do Grand Hotelu, poczem udał się o godzinie 10.30 na wystawę sztuki Biennale.

Śniadanie spożyli Hitler i Mussolini w Golfclubie na Lido, gdzie w ciągu popołudnia kontynuowane były rozmowy. — Popołudniu obaj dyktatorzy odbyli wycieczkę motorówką.

Hitler odlatuje do Berlina w sobotę rano.

MIN. GOEBBELS W KRAKOWIE

Po zwiedzeniu miasta odleciał on wprost do Berlina

Kraków, 15 czerwca

Dziś o godz. 9.50 wylądował na lotnisku cywilnem w Czyżynach samolot „Marszałek Hindenburg", którym przybył minister Rzeszy dr. Goebbels wraz z grupą wyższych urzędników min. propagandy i dziennikarzy niemieckich.

Na lotnisku powitali p. min. Goebbelsa: wiceminister spraw zagranicznych Szembek, minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej v. Moltke, którzy udali się wczoraj pociągiem do Krakowa, w imieniu nieobecnego p. wojewody witał min. Goebbelsa wicewojewoda Walicki, prezydent m. Krakowa, dr. Kaplicki, konsul niemiecki w Krakowie Schillinger z nadinspektorem konsulatu Krausem, radca M. S. Z. Tarnowski, starosta powiatowy krakowski dr. Wnęk, starosta grodzki Pałosz oraz przedstawiciele prasy krakowskiej.

Dziś przed południem min. propagandy Rzeszy dr. Goebbels z wiceministrem spraw zagranicznych Szembekiem, posłem niemieckim w Warszawie von Moltkem, wicewojewodą Walickim przedstawicielami ministerstwa propagandy Rzeszy oraz przedstawicielami prasy niemieckiej zwiedził zabytki m. Krakowa: Zamek Królewski na Wawelu katedrę, kościół Panny Marji, stary gmach uniwersytetu Jagiellońskiego, muzeum narodowe, kościół OO. Franciszkanów. Ministrowi Goebbelsowi doręczono pięknie wykonany na pergaminie program zwiedzania m. Krakowa. Po zwiedzeniu zabytków Krakowa minister propagandy Rzeszy udał się do konsulatu niemieckiego, gdzie przyjął kolonję niemiecką.

O godz. 15 po południu opuścił min. Goebels Kraków. Dr. Goebels wyjechał samochodem z Grand Hotelu na lotnisko w Czyżynach, gdzie zebrali się przedstawiciele władz, którzy pożegnali ministra. Samolot niemieckie skierował się wprost do Berlina. Przez cały czas pobytu dr. Goebbelsa w Krakowie, panował zupełny spokój.

Mistrzostwo świata w szachach

zatrzymał dr. Alechin.

Berlin, 15 czerwca.

(Pat) — W czwartek wieczorem, zakończył się w Berlinie, trwający od 10 tygodni mecz szachowy o mistrzostwo świata pomiędzy dotychczasowym mistrzem świata, dr. Alechinem, a pretendentem do tego tytułu Bogolubowem.— 25-ta i ostatnia partja meczu zakończyła się na remis.

Ponieważ do uzyskania zwycięstwa i zdobycia tytułu potrzeba było osiągnąć 15 i pół punktów, to jest większość możliwych punktów z maximum 30, mających być rozegranemi partyj, tem samem dr. Alechin zdobywając 15 i pół punktów, zatrzymał nadal tytuł szachowego mistrza świata. Bogolubow uzyskał w tym pojedynku 10 i pół punktów

Kredyty wojskowe

zostały uchwalone we Francji.

Paryż, 15 czerwca.

Izba deputowanych przyjęła ustawę o kredytach na obronę narodową: Upoważnia ona do wydatkowania 1275 miljonów w ciągu lat dwuch na dokończenie urządzeń obronnych granic państwa. — Dalej przyjęto postanowienie o wyasygnowaniu 865 miljn. na okres od 1934 do 1938 na urządzenie magazynów paliwa płynnego oraz na wzmocnienie sił lotniczych i morskich. Wreszcie uchwalono kredyty w wysokości 980 miljonów w budżecie 1934 r. na przeprowadzenie planu uzbrojenia i wyekwipowania armii powietrznej. Całość kredytów na obronę narodową uchwalono 420 głosami przeciwko 171.

Niewypłacalność — to szantaż!

Niemcy same spowodowały swe bankructwo przez wewnętrzną politykę inflacyjną i akcję antyżydowską.

Londyn, 15 czerwca.

Sprawa zawieszenia przez Niemcy spłaty długów zagranicznych emocjonuje w dalszym ciągu Europę, bodaj że więcej, niż spotkanie Hitler-Mussolini.

W Anglji, cała prasa ostro atakuje Niemcy za ogłoszenie moratorjum w stosunku do obsługi pożyczek Dawesa i Younga. Prasa czyni **Niemcy wyłącznie odpowiedzialnymi za to moratorjum, twierdząc, że same celowo je spowodowały swą wewnętrzną politykę inflacyjną oraz swą akcją antyżydowską.** Prasa domaga się od rządu brytyjskiego zastosowania ostrych metod odwetowych.

We Francji, nie tylko prasa żąda odwetu, ale i rząd zastanawia się nad zastosowaniem go...

Sprawa rozpatrywana jest z technicznego punktu widzenia. Wiadomości, iż Rzesza zamierza obsługiwać pożyczki Dawesa i Younga w dewizach niemieckich, spotykają się z zastrzeżeniami, bowiem **istnieją sposoby zmiany marek na franki, z których najprostszym wydaje się stworzenie clearingu francusko-niemieckiego.** Przy tej sposobności zwracają uwagę na to, że **bilans wymiany handlowej między Francją a Niemcami, przedstawia korzystne saldo na rzecz Niemiec.** — Nadwyżka znacznie przekracza roczne raty, należne posiadaczom francuskim pożyczek Dawesa i Younga. Raty te nie przewyższają 180 **miljonów franków rocznie.** Wystarczy potrącić 15 **procent z nadwyżki długów handlowych** francuskich wobec Niemiec, przewyższających **francuskie wierzytelności w stosunku do Rzeszy, by zapewnić w ten sposób obsługę pożyczki w obcych dewizach dostarczanych przez Niemcy**

***

Prasa francuska używa na Niemcach wiele wlezie!...

„Echo de Paris" pisze: „Przypomina to dziwnie szantaż. Mówią nam: **„Bierzcie nasze towary, bo w przeciwnym razie nie zapłacimy za wasze towary, a do tego markę spotka katastrofa"...** — Byłoby nonsensem ustępować przed podobnemi manewrami.

„Petit Parisien" pisze: „Niemcy zbroją się bardzo intensywnie, a nie płacą długów. **Skąd bankrut ma pieniądze na zakup surowców i materjałów których przeznaczenie nie ulega żadnej wątpliwości?** Niemcy wniosły do swego budżetu dodatkowe sumy, przeznaczone na wydatki wojskowe, stawiając niemiecki budżet wojskowy na poziomie wojskowego budżetu Francji. A propaganda niemiecka też kosztuje miljony. Tylko długów nie płacą!..."

Katastrofa lotnicza w Warszawie.

Lotnik rumuński i p. Karszo-Siedlecka — ofiarami wypadku.

Warszawa, 15 czerwca.

(Pat) — Dziś, zdarzył się wypadek lotniczy, którego ofiarą padł ks. Konstanty Cantacuzenu, naczelnik wydziału sportowego lotnictwa rumuńskiego oraz znany lotnik rumuński, który przed kilku dniami na swej awionetce przybył do Warszawy. Druga ofiarą wypadku jest p. Ewelina Karszo-Siedlecka.

Przebieg wypadku był następujący: w godzinach popołudniowych, ks. Cantacuzenu wystartował na awjonetce z lotniska na Okęciu, mając na samolocie jako pasażera, Ewelinę Karszo-Siedlecką. W chwili gdy aparat znajdował się nad laskiem Marymonckim, z nieustalonej dotąd przyczyny, począł gwałtownie opadać. — Według obserwacyj naocznych świadków katastrofy, lotnik kilkakrotnie usiłował wyprostować aparat. Mimo tych wysiłków, aparat jednak runął gwałtownie na łachę wiślaną.

P. Karszo-Siedlecka poniosła śmierć na miejscu. Lotnik rumuński w stanie b. ciężkim, przewieziony został do szpitala

NIE WOLNO NARZEKAĆ I KRYTYKOWAĆ!

W Niemczech wolno tylko wierzyć, że wszystko dzieje się jaknajlepiej. — A jednak fala niezadowolenia rośnie z dnia na dzień.

Sensacyjny artykuł „Frankfurter Zeitung".

Berlin, w czerwcu.

Na ulicach Berlina grzmią orkiestry i maszerują umundurowane oddziały szturmowców, odprowadzane przez tłumy ciekawych i gawiedzi. To realizuje się nową akcję... tym razem akcję

walki przeciwko „krytyce"

i temu podobnym, szkodliwym zjawiskom.

Mówcy narodowo-socjalistyczni kruszą kopje, wyklinając wszystkich, którzy ośmielają się krytykować, którzy pod maską patrjotyzmu i wierności ukrywają nieufność do dzisiejszych władców Niemiec.

Ale cała ta kampanja jest dość ciekawa z tego względu, że właściwie niewiadomo,

przeciwko komu jest skierowana.

W tych dniach w Berlinie, na trzech placach równocześnie, mimo ulewnego deszczu, odbywały się wiece przeciwko „krytykom". Cała plejada wybitnych mówców rzucała gromy oburzenia na ludzi, którzy podrywają zaufanie do przywódców Trzeciej Rzeszy. Ale zarówno w ich mowach, jak i w sprawozdaniach prasowych nie wspominano ani jednem słowem,

kto jest właściwie tym szkodnikiem,

kto ośmiela się krytykować i siać niezadowolenie. Jest to więc jakaś walka z anonimowcami, walka z groźnym wrogiem, którego się nie zna i czyjego imienia nie można nazwać. Taka akcja jest bardzo charakterystyczna dla wyjaśnienia wielu rzeczy, rozgrywających się w chwili obecnej w Niemczech Narodowy socjalizm niemiecki musi być aktywny, by usprawiedliwić swe istnienie. Walkę z socjalistami i komunistami już przeprowadzono, walkę z żydami również. Nie można jednak spocząć na laurach. Więc prowadzi się nową walkę, z anonimowymi krytykami.

„Der S. A. Mann", organ sztabu głównego bojówek narodowo - socjalistycznych, w numerze z 9 czerwca b. r. pisze o tej walce z krytykami i w pierwszym rzędzie atakuje

niezadowolonych w łonie S. A.

Autor artykułu, Rolf Reder, pisze, że gderanie (mekkern) jest niemieckiem narodowem złem, tkwiącem już setki lat w krwi niemców. Tego narodowego zła nie wyzbyły się również oddziały szturmowe, wśród których, według słów Redera, w każdym oddziale znajduje się po kilku niepowołanych krytyków.

— **Nam nie wolno krytykować** — pisze Reder — **wolno nam tylko wierzyć, że wszystko dzieje się dobrze.**

Ale to sarkanie i niezadowolenie rośnie. Nawet wśród studentów niemieckich, gdzie wpływy narodowo-socjalistyczne są olbrzymie, już występują oznaki niezadowolenia, a co zatem idzie nieposłuszeństwa. W szeregu miast były wypadki, gdy korporacje studenckie wypowiedziały posłuszeństwo. W Halle zlikwidowano wskutek tego korporację studencką „Borussia", której przestępstwo polegało na tem, że kategorycznie odmówiła ona skreślenia z listy swych członków, tych, których drzewo genealogiczne „zbrukane" zostało krwią żydowską. Rektor uniwersytetu w Heidelbergu zlikwidował korporację studencką „Wandalja" za wyraźny kierunek opozycyjny wobec szeregu zarządzeń partji narodowo-socjalistycznej. W Tubingen rozwiązano korporację — „Suewja", w skład której wchodzili przedstawiciele arystokratycznej młodzieży i której członkiem - filistrem był obecny minister spraw zagranicznych, von Neurath, ponieważ

nie zgodziła się ona na skreślenie dwóch członków, ożenionych z żydówkami.

Codziennie niemal prasa niemiecka donosi o rozwiązaniu organizacyj młodzieży katolickiej, o zamykaniu dzienników zarówno katolickich jak i ewangielickich, a nawet świeckich. Walka z „krytyką i nieposłuszeństwem" wzrasta, a to jest wymownym dowodem, że

rośnie niezadowolenie i wzmaga się krytyka.

W „Frankfurter Zeitung" z dnia 10 czerwca ukazał się artykuł p. t. „Denken — eine überraschung?", co w wolnym przekładzie brzmi „Czy myślenie jest przestępstwem?", napisany tak śmiało, jak już dawno nikt nie ośmielił się pisać w Trzeciej Rzeszy. A artykuł ten jest jeszcze jednym dowodem rosnącego niezadowolenia, tym razem w kołach przemysłu i mieszczaństwa. Jak wiadomo, ostatnio „Frankfurter Zeitung" przeszła na własność towarzystwa „I. G. Farbenindustrie", stając się w ten sposób organem jednego z największych koncernów nietylko Niemiec lecz całego świata. I oto w artykule pod wspomnianym wyżej tytułem, wysuwa się oskarżenie panującego w Niemczech reżymu, iż jego polityka doprowadziła do

„wyrzucenia całych grup obywateli z życia społecznego".

— **Trzeba niszczyć szkodników** — pisze autor artykułu — **ale szkodników faktycznych. A tymczasem niszczy się ludzi, którzy chcieliby uczciwie pracować dla państwa, tylko z powodów politycznych lub rasowych, wyklucza się ich z ram społeczeństwa (Gemeinschaft) chociaż państwo nie może im zaproponować innych możliwości, jak życie w granicach tego państwa.**

A po tym wstępie, autor czyni niespodziewany wypadek. **Bierze w obronę żydów i członków starych partyj politycznych, pisząc, iż wśród wszystkich partyj, warstw społecznych, narodów i ras znajdują się ludzie przyzwoici i nieprzyzwoici, pożyteczni i szkodliwi.** Autor zarzuca państwu, iż niesłusznie obeszło się z żydami i domaga się wręcz **przywrócenia im pełnych praw politycznych i obywatelskich.**

— **Wyeliminujcie z pośród nich ludzi szkodliwych, ale zwróćcie prawa całej grupie społecznej, która może dużo dobrego zdziałać dla odbudowy dobrobytu Rzeszy Niemieckiej.**

I w końcu „Frankfurter Zeitung" domaga się prawa samodzielnego myślenia i krytyki, twierdząc, iż jest to jedyna droga „konstrukcyjnej współpracy" i podniesienia poziomu duchowego i kulturalnego.

Artykuł, nieskonfiskowany, wywarł w Niemczech wielkie wrażenie. To już nie tylko walka o prawo krytyki, ale

czyżby zapowiedź odwrotu?

Ale z tem narazie wystąpił tylko jeden dziennik. Pozostała prasa narodowo-socjalistyczna w dalszym ciągu bije na alarm i domaga się

kary na ludzi niezadowolonych.

W jakim celu prowadzi się tę akcję? Kto zagraża obecnemu reżymowi w Niemczech? Czyżby duchowni katoliccy, którzy domagają się tylko jednego — ochrony kościoła? Czy urzędnicy, którzy, bez wyjątku wszyscy, noszą w klapie swastykę, a narzekają nieszkodliwie przy szklance piwa, czy studenci niechcący wykonywać 100-procentowo nakazów teorji rasistycznej, czy wreszcie mieszczaństwo, które, wprawdzie niezadowolone jest z tych czy innych rzeczy, ale mimo to opowiada się za utrzymaniem reżymu?

Czego, a właściwie kogo obawia się reżym, chcący karać niezadowolonych? Dlaczego nie wymienia przeciwnika?

Ciekawe, czy nie kryją się tu głębsze przyczyny. Czy dlatego nie nazywa się imienia przeciwnika, ponieważ według urzędowych wersyj, jest on już dawno zlikwidowany. Rozwój dalszych wypadków w Niemczech może być dla świata bardzo interesujący.

A. F.



CLAUDE PEVEL

Bezwzględna szczerość.

„Jak się ożenisz — to się odmienisz" — powiada przysłowie. Albert Derval jeszcze wtedy, gdy był w pierwszych dniach narzeczeństwa z Zakliną — powiedział sobie, że właśnie się nie odmieni. Pozostanie wierny swym ideałom i swym zasadom i przedewszystkiem — i na to kładł Derval nacisk największy — zawsze będzie wobec swej żony szczery i nigdy niczego przed nią nie zatai.

Tylko w ten sposób widział Albert rację bytu dla swego i dla każdego małżeństwa. Przyjaźń prawdziwa i nierozerwalna — powinna łączyć małżonków. Czy prawdziwa przyjaźń nie polega na tem, że przyjaciele zwierzają się sobie ze wszystkiego — z każdej najbłahszej choćby myśli, z każdego westchnienia i z każdego, choćby najbardziej przelotnego wrażenia?... Albert na te wszystkie pytania miał odpowiedź w postaci jednego, zdecydowanego „tak". I od tego „tak" postanowił nie odstępować.

W długie letnie wieczory, gdy Albert przyjeżdżał do Żakliny na wieś, gdzie przebywała z rodzicami i młodszem rodzeństwem — wykładał jej tę jak się wyrażał „teorję pożycia małżeńskiego".

— Widzisz, mówił, — wszystkie śluby, jakie sobie wobec Boga i wobec ludzi składają nawzajem małżonkowie, są niczem, jeśli ten jeden ślub, którego ani kapłan, ani urzędnik nie wymaga, nie zostaje dopełniony. Bezwzględna szczerość. Bezwzględne zaufanie wzajemne. Oto chodzi. **Czy przyrzekasz mi, że** będziesz mi mówiła zawsze wsystko, że niczego nigdy przede mną nie zataisz?...

Była wonna i cicha noc lipcowa. Na granatowym czarnym prawie firmamencie lśniły gwiazdy jasnem, złotem lśnieniem. Niekiedy przez ciemną, wysadzoną cekinami gwiazd kopułę nieba przebiegła złota rakieta: gwiazda spadająca mignęła pomiędzy swemi siostrzycami i zgasła. W krzakach parku coś zakwiliło, coś zawołało od czasu do czasu... Czuli się mali i jakby zupełnie zdani jedno na drugie w obliczu tej nocy letniej i tego letniego nieba.

Dłoń Żakliny spoczęła na jego dłoni. Ujęła go pod ramię. Przytuliła się do niego.

— Przyrzekam ci, przyrzekam. I jestem szczęśliwa, że ty mi to proponujesz. Bo ja tak byłam zazdrosna o twoje myśli...

Tej nocy wonnej mocniej może niż kiedykolwiek czuli, że z chwilą, gdy zamieszkają pod jednym dachem, dopełni się ich szczęście i ziszczą się ich marzenia.

Rychło potem pobrali się.

Derval był wyższym urzędnikiem ministerstwa komunikacji. Organizował turystykę w kraju, rozpatrywał najrozmaitsze projekty w tej dziedzinie, wydawał o nich opinje, czytywał wiele pism zagranicznych, komunikował się z wielu wybitnemi osobistościami w kraju i zagranicą, od których czerpał doświadczenie lub których prosił o wyjaśnienia. Zajęcie Dervala było barwne, zajmujące i nadające się do tego, by o niem długo i szeroko opowiadać.

I istotnie opowiadania Alberta były zawsze interesujące: tchnęły z nich szerokie horyzonty i wiele w nich było rzeczy dla Żakliny nieznanych.

A pani Derval? — Opowiadała mężowi o tem, że przed obiadem dzwoniła mama, że była dostawczyni mleka, że kupiła pastę do podłogi i że służąca nie ma pojęcia o prasowaniu. Potem opowiadała o swym spacerze popołudniowym. Albert słuchał jej opowiadań z cierpliwością, ale — Żaklina czuła to — bez zainteresowania. Pytał się jej wprawdzie: „Jaką drogą szłaś do mamy" albo: „Co powiedział krawiec" — Jednak Żaklina zdawała sobie doskonale sprawę, że mąż stawia jej to pytania tylko przez grzeczność. Nie interesowało go wcale, co powiedział krawiec szyjący płaszcz dla pani Derval, ani którą z dwuch możliwych dróg wybrała jego żona, by odbyć codzienną niemal przechadzkę do swej matki. Po tych pytaniach zwykle następowało jeszcze jedno:

— Czyś mi aby powiedziała wszystko? Czyś niczego ukryła przedemną?

Krótkiem „nie" kończyła się ich codzienna wzajemna spowiedź.

Pierwszy raz Albert zachwiał się w bezwzględnej ufności, jaką miał dla swej żony, gdy przekonał się, że jednak nie wszystko mu mówi albo, że nie wszystko co mówi jest prawdą. Pociąg kolei podziemnej, którym Albert wracał do domu — ... — przed kilku dniami wydarzył się dorożką. Albert przypomniał sobie, że na tej linji — według opowiadań Żakliny — przed kilku dinami wydarzył się podobny wypadek. Konduktor, któremu uczynił Albert tego rodzaju uwagę, odparł z całą stanowczością, że od kilku miesięcy na tej linji wypadku nie było. Kontroler również to potwierdził. Albert przyszedł do domu z mocnem postanowieniem wyjaśnienia całej sprawy. Ale właśnie Żaklina poczęła mu pierwsza opowiadać o zamachu samobójczym, jakiego była tego dnia świadkiem na ulicy. Tuż koło niej rzucił się młody człowiek pod samochód. Ona Żaklina — była pierwsza na miejscu. Widziała go, jak broczył krwią z rany w głowie.

Po trzech dniach nowa opowieść tego rodzaju. Po tygodniu znów jakiś wypadek. Same wypadki, same zdarzenia nadzwyczajne. Albert sprawdzał w policji, dzwonił do redakcji dzienników — nic podobnego. Nikt o niczem nie słyszał.

Żaklina kłamała. Okłamywała go niewątpliwie dlatego, by zataić jakąś dla niej bolesną, może nawet upokarzającą prawdę.

Wreszcie Albert uznał, że czas na rozprawę z żoną. Już od progu, gdy wrócił z biura zwrócił się do niej ostro. Mówi:

— Dlaczego mnie okłamujesz!

Żaklina zalała się łzami.

— Kłamałam, by urozmaicić nasze codzienne opowiadania. Przecież każdy mój dzień jest tak podobny do poprzedniego. Chciałam cię zainteresować, chciałam byś mnie słuchał z zaciekawieniem. Zmęczyła mnie, dokuczyła mi okropnie ta bezwzględna szczerość!

— Albert długo nie mógł uspokoić żony...

Tłum. N.

KRONIKA

Czerwiec **16** Sobota

Dziś Aliny, Benn. B.W.
Jutro Innocentego M.

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.58
Wschód księżyca	7.39
Zachód księżyca	23.01
Długość dnia	16.43
Przybyło dnia	8.36

Pobór rocznika 1913.

Kto ma się stawić dziś.

Dziś, w sobotę, dnia 16 czerwca rb. przed komisją poborową nr. 1 (Piotrkowska 89 — poprzeczna oficyna — parter), winni się stawić poborowi rocznika 1913 zamieszkali na terenie 11 komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery M. N, O. P. R. Ch, Sz, Ś., przed komisją poborową nr. 2 (Piotrkowska 89 — poprzeczna oficyna — II piętro) winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z powodu choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli stawić się w poprzednio wyznaczonych terminach, a zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu. Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, zaświadczenie rejestracji, kartę odroczenia służby wojskowej, świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne. Na komisję należy się stawić punktualnie o godzinie 8 rano.

Ciekawy konkurs

na najlepszego konia dorożkarskiego.

Hołdując szlachetnej zasadzie, iż człowiek winien otaczać opieką swych niemych przyjaciół, jakiemi są zwierzęta domowe, Łódzkie Tow. Opieki nad Zwierzętami organizuje w dniu 29 b. m. konkurs na najlepiej utrzymanego konia dorożkarskiego.

Szczegóły konkursu będą podane do publicznej wiadomości. Zgłoszenia do konkursu mogą być już składane do kancelarji Towarzystwa, ul. Piotrkowska Nr. 85, tel. 128-03, od godziny 11-ej do 14-ej i od 17 do 19-ej.

Rzadka uczciwość.

Fakt, godny zanotowania.

Uczciwość jest w dzisiejszych czasach tak rzadkiem zjawiskiem, że fakt, jaki miał miejsce wczoraj w Andrzejowie, zasługuje przynajmniej na wymienienie.

We wczesnych godzinach rannych do urzędu pocztowego w Andrzejowie przybył niejaki p. Arndt. Spieszył się bardzo, to też po załatwieniu swej sprawy szybko wyszedł, zostawiając portfel, w którym miał 750 złotych.

Portfel znalazł w kilka minut później kierownik poczty w Andrzejowie, p. Gondzia, nie wiedząc kto go zostawił.

W godzinach popołudniowych na poczte przybył znów p. Arndt, zdenerwowany i podniecony. Oświadczył, że zgubił portfel z większą sumą pieniędzy, nie ma jednak pojęcia gdzie, i pytał, czy przypadkiem nie stało się to na poczcie. Kierownik Gondzia natychmiast wydał mu portfel.

Uczciwość godna podkreślenia, to też notujemy ją z całą satysfakcją. (i)

Dyżurny aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Po kolei—z jednego rewolweru...

Samobójstwo trzech uczniów

seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie. — Przyczyną złe postępy w nauce.

Tarnów, 15 czerwca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych miasto poruszone zostało wstrząsającą wiadomością **o zbiorowem samobójstwie kilku uczniów miejscowego seminarjum nauczycielskiego im. Andrzeja Śniadeckiego.**

Sprawozdawca nasz udał się natychmiast na t. zw. Piaskówke i stwierdził, że na bocznicy kolejowej, należącej do cegielni Bracha, leżały obok siebie

TRZY NIERUCHOME CIAŁA.

Jak się okazało, byli to trzej uczniowie 3-go kursu seminarjum nauczycielskiego, Stanisław Koncewicz, Emil Wojtulski i Tadeusz Zygmunt Szczerbak. Popełnili oni samobójstwo tym samym rewolwerem typu Browning. **Dwaj z nich, mianowicie Koncewicz i Wojtulski, którzy strzelili sobie w serce, ponieśli śmierć na miejscu, natomiast Szczerbak, który strzelił sobie w usta, przyczem kula utkwiła w czaszce — dawał jeszcze słabe oznaki życia.**

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono Szczerbaka natychmiast do miejskiego szpitala. Stan jego jest beznadziejny.

Jak stwierdziliśmy, wszyscy **trzej przybyli wczoraj rano do seminarjum po świadectwa i byli już z samego rana w stanie podchmielonym. Po otrzymaniu świadectw, które wykazały stopnie niedostateczne, młodzieńcy udali się na Piaskówkę. Mieli już przy sobie względnie nabyli po drodze butelkę wódki, którą na miejscu wypili, poczem zdjęli marynarki, ułożyli sie na nich i kolejno popełnili samobójstwo.**

Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Samobójstwo trojga młodych ludzi wywołało w Tarnowie przygnębiające wrażenie.

Przymusowe lądowanie samolotu.



Wielki samolot, na którym wystartowali z Nowego Jorku amerykanin Pond i włoch Sabelli, by osiągnąć bez lądowania Rzym — zmuszony był wylądować w Irlandji wskutek defektu w baku z benzyną.

Dziewczynka chora na wściekliznę

pokąsała lekarza i pielęgniarkę.—Nieszczęśliwe dziecko zmarło w strasznych męczarniach.

Z Warszawy donoszą:

Wstrząsający wypadek śmierci małej dziewczynki na wściekliznę, wydarzył się w jednym ze szpitali warszawskich.

13-letnia Czesława Rembkowiczówna zamieszkała na Pradze, pojechała przed miesiącem ze swym młodszym braciszkiem do Zacisza do swych krewnych. — Gdy pewnego dnia szła drogą, napotkała psa, który zrobił na niej dziwne wrażenie. Dziewczynka, chcąc go ułagodzić,

wyciągnęła rękę i pogłaskała psa.

Nie poskutkowało to — pies skoczył na dziewczynkę i

ugryzł ją w wargę.

Kiedy Czesia rzuciła się do ucieczki, pogonił za nią i zatopił kły w nodze, powyżej kolana.

Był to, jak się później okazało,

wściekły pies,

który w Zaciszu pogryzł również małego chłopca. Mieszkańcy Zacisza zabili psa, a chłopczyk, poddany natychmiastowemu leczeniu wyzdrowiał.

Niewiadomo, czy Czesia Rembkowiczówna wiedziała, że ugryzł ją wściekły pies, czy może nie orjentowała się, jak straszne pociągnie to za sobą **skutki,** gdyż po powrocie do domu

nie powiedziała o wypadku ani słowa matce.

Zwierzyła się tylko swej przyjaciółce, 11-letniej córeczce sąsiadki, prosząc ją, aby nikomu o tem nie mówiła. Dziewczynka powtórzyła swej matce słowa Czesi i wówczas zwrócono się do p. Rembkowiczowej, aby

dla pewności udała się do lekarza,

gdyż mógł to być wściekły pies. Matka Czesi zlekceważyła sobie te rady sąsiadki.

Po miesiącu dopiero poczęły się okazywać

pierwsze objawy strasznej choroby.

Dziewczynka zmieniła się, wzrok jej stał się dziki, miała napady duszności i objawy niepokoju. Znajomi przypomnieli matce Czesi o wypadku z psem, mówiąc, że to są objawy wścieklizny. Wówczas dopiero p. Rembkowiczowa zwróciła się o pomoc do lekarki.

Dziewczynkę przewieziono do szpitala dziecinnego im. Karola i Marji, gdzie lekarze stwierdzili objawy wścieklizny. Stan biednej Czesi z godziny na godzinę pogarszał się. Objawy wścieklizny występowały coraz mocniej. Przypadki duszności następowały coraz częściej, dziewczynka zdradzała niezwykłe przygnębienie. Do badających ją lekarzy mówiła wprost: **„Ja wiem, że nie jestem do życia, ale co ja jestem temu winna".**

Postanowiono przesłać dziewczynkę do kliniki psychjatrycznej, celem poddania ściślejszemu badaniu. Było to zaledwie po jednym dniu pobytu w szpitalu dziecinnym. Dziewczynka już posiadała

bardzo rozwiniętą chorobę.

Nie chciała się umyć, czując wodowstręt a kiedy chciano ją ubierać, nie pozwoliła na to.

W czasie szamotania się

dziewczynka ugryzła jednego z lekarzy w rękę.

Wykazywała przy tych zapasach niezwykłą siłę, chociaż przez kilka godzin nic nie miała w ustach, ponieważ nie chciała przyjmować pokarmu.

Skrępowaną siłą przewieziono karetką do kliniki psychjatrycznej, gdzie zachowywała się jeszcze bardziej niespokojnie, mocując się z pielęgniarkami i z posługaczkami. **Jedną z pielęgniarek Czesia w kilku miejscach pogryzła.**

Wszystkie zabiegi lekarzy okazały się bezskuteczne. Nieszczęśliwe dziecko w strasznych atakach duszności i w męczarniach, w kilka godzin później zmarło

Pokąsany lekarz i pielęgniarka poddali się natychmiastowej kuracji pasteurowskiej.

Sezon kradzieży mieszkaniowych.

Policja złapała dwuch zawodowych złodziei.

Mieszkanie kupca, Adolfa Rozencwajga przy ulicy Ewangelickiej Nr. 17 było ubiegłej nocy widownią niezwykle zuchwałej kradzieży z włamaniem.

Już onegdaj do mieszkania p. Rozencwajga, pod jego nieobecność, przyszedł jakiś młody człowiek o dość podejrzanym wyglądzie i zagadnął służącą, czy i gdzie w tym domu mieszka niejaki Zakrzewski.

Ta wizyta w mieszkaniu p. Rozencwajga niewątpliwie miała na celu zapoznanie się z terenem.

Wczoraj rano służąca p. Rozencwajga skonstatowała, że dom padł ofiarą włamywaczy. Zamek u drzwi był wyłamany, w mieszkaniu brakowało co najcenniejszych przedmiotów, łącznej wartości 5 tysięcy zotych.

Na podstawie rysopisu, jaki podała służąca, udało się władzom w rekordowo krótkim cęasie ująć sprawców tej zuchwałej kradzieży.

W godzinach południowych aresztowani zostali dwaj znani policji złodzieje, Józef Kaczmarek i Alojzy Gaza. — W Kaczmarku poznała służąca owego mężczyznę, który dnia poprzedniego tak ciekawie i natrętnie rozglądał się po mieszkaniu.

Kaczmarek i Gaza zostali osadzeni w więzieniu. (gr)

Myjcie ręce przed jedzeniem!!!

SPORT

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 41

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 15 czerwca 1934 r.

1) Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „A" na rok 1934:

Makabi — Kaliski Klub Sportowy w dniu 31.5. 1934 r. 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

W.K.S. — Widzewska Manufaktura w dn. 31.5. b. r. 1:0 i 2 pkt. dla W.K.S.

S.K.S. — Ł.K.S. Ib w dniu 31.5 b. r. 2:1 i 2 punkty dla S.K.S.

Ł.T.S.G. — Hakoah w dn. 31.5 b. r. i 2 pkt. dla Ł. T. S. G.

Union Touring — Widzew w dniu 31.5. b r. 5:3 i 2 punkty dla U. T.

Hakoah — Widzew w dn. 2.6. 1934 r. 3:1 i 2 punkty dla Hakoah.

Wima — Kaliski Klub Sportowy w dniu 3.6 1934 r. 3:0 i 2 pkt. dla Wima.

W.K.S. — Ł.K.S. Ib w dniu 3.6. b. r 4:0 i 2 pkt. dla W.K.S

S.K.S. — Makabi w dn. 3.6 b. r. 5:1 i 2 punkty dla S.K.S.

Ł.T.S.G. — Union Touring w dn. 3.6. b. r. 2:2 i po 1 punkcie dla obu drużyn.

2) Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „B" (grupa rezerw klubów klasy „A"):

Widzew II — Union Touring II w dn. 31.5 1934 r. 4:1 i 2 pkt. dla Widzewa II.

Ł.K.S. II — S.K.S. II w dniu 31.5 b. r. 5:1 i 2 pkt. dla Ł.K.S. II.

Wima II — W.K.S. II w dn. 31.5 b. r. 5:2 i 2 punkty dla Wima II.

Ł.T.S.G. II — Hakoah II w dn. 31.5 b. r. 3:0 walkower i 2 pkt. dla Ł.T.S.G. II z powodu niestawienia się drużyny Hakoah II.

Hakoah II — Widzew II w dn. 2.6. 1934 r. 1:1 i po 1 punkcie dla obu drużyn.

Union Touring II — Ł.T.S.G. II w dniu 3.6 1934 r. 4:2 i 2 pkt. dla U. T. II.

Ł.K.S. II — W.K.S. II w dniu 3.6. 1934 r. 2:1 i 2 pkt. dla Ł.K.S. II.

S.K.S. II — Makabi II w dniu 3.6. 1934 r. 5:1 i 2 pkt. dla S.K.S. II.

***

1. Wzywa się do W.G. i D. na środę, dnia 20.6 b. r., godz. 19-ta, zawodnika Korna Leona vel Lejb (Makabi Łódź).

2. Wzywa się do W.G. i D. na środę, dnia 20.6 b. r., godz. 17.30, kapitana I-ej drużyny Ł.T.S.G. z zawodów w dniu 27.5. b. r. oraz kierownika sekcji p. n. tegoż klubu.

Wrocław—Łódź 8:8.

Wrocław, 15 czerwca.

Odbyte dzisiaj wieczorem międzymiastowe spotkanie bokserskie Łódź—Wrocław zakończyło się po interesującym przebiegu wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W poszczególnych walkach uzyskano następujące wyniki: Pawlak zremisował z Stenclem. Bicer I uległ na punkty Minerowi. Woźniakiewicz zremisował z Bitnerem. Taborek wygrał na punkty z Schwarzem. Banasiak pokonał również na punkty Naschwitza. Kłodas uległ na punkty Kreisowi i wreszcie Krenc przegrał przez techniczne k. o. do Kozubka.

Stadjon na którym odbyło się spotkanie udekorowany był flagami o barwach polskich.

Szczegółowe sprawozdanie z powyższego spotkania przyniesie dzisiejszy „Express".

Dzisiejsze imprezy sportowe.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi cały szereg imprez sportowych, z których na pierwszy plan wysuwają się mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu Rozpoczną się one o godz. 16-ej na stadjonie WIMY.

Pozatem odbędzie się w dniu dzisiejszym kilka imprez piłkarskich, z których najciekawiej zapowiada się mecz o mistrzostwo klasy A Turyści—Makkabi.

Spotkanie rozegrane zostanie o godz 17.30 na boisku przy ulicy Wodnej.

***

Głogowski i Frontczak, doskonali piłkarze Widzewa powołani zostaną w najbliższym czasie do służby wojskowej. Głogowski prawdopodobnie otrzyma przydział do Warszawy i grać będzie w Legji.

KTO ZABIŁ ARLOSOROFFA.

We wszystkich krajach Europy organizowana jest akcja w obronie skazanego na śmierć Stawskiego.

Proces w sprawie zabójstwa sjonisty-socjalisty dr. Arlosoroffa w Palestynie stał się już dziś głośny na całym świecie. W Palestynie proces ten wywołał ostre tarcia w łonie tamtejszego społeczeństwa, a ogłoszony wyrok śmierci zaognił bardziej jeszcze sytuację. Ale proces Stawskiego i Rosenblata wywołał ogromne zainteresowanie również wśród tych, którzy z Palestyną nie mają nic wspólnego. Bo, sprawę Stawskiego nazywa się już dzisiaj „drugim procesem Dreyfusa".

Nie ulega wątpliwości, że ogłoszony wyrok śmierci na Stawskiego nie wyjaśni samej sprawy zabójstwa, albowiem ani śledztwo, ani przewód sądowy nie ujawniły faktycznego sprawcy zbrodni.

Jak wiadomo, polityczni przyjaciele zamordowanego dr. Arlosoroffa utrzymywali od samego początku, że zbrodnia miała charakter politycznej zemsty i że **sprawcami zabójstwa są wrogowie polityczni zamordowanego, a mianowicie — rewizjoniści.**

Rewizjoniści natomiast z wielkiem oburzeniem **odrzucają to oskarżenie.** Policja angielska, mająca porachunki osobiste z rewizjonistami, będącymi przeciwnikami stosunków, panujących obecnie w Palestynie, skierowała śledztwo przeciwko nim.

Jedynym świadkiem zbrodni, jaka wydarzyła się na cichem wybrzeżu Tel-Awiwu, była żona zamordowanego. Wedle jej mniemania zabójcami są dwaj **robotnicy-rewizjoniści — Stawski i Rosenblat.**

Było rzeczą wykluczoną, aby ci ludzie działali z własnej inicjatywy, wyszukano więc również ich prowodyra w osobie dziennikarza Achimeira. Jednakże poszlaki przeciwko dzienikarzowi były tak nikłe, że sąd uwolnił go nie wysłuchując nawet mowy obrońców.

Na ławie oskarżonych pozostali więc **Stawski i Rosenblat.** Obaj przedstawili swe alibi. Zwłaszcza Stawski dowodził, **że krytycznego wieczoru przebywał w Jerozolimie i wskazał hotel, w którym spał.** Właściciel hotelu potwierdził całkowicie jego zeznania. **Widziano go tam wieczorem, gdy udawał się na spoczynek** i następnego dnia zrana, gdy wychodził z hotelu. Sąd — niewiadomo dlaczego — doszedł do wniosku, **że Stawski w nocy pokryjomu opuścił hotel i autem udał się do Tel-Awiwu, by zamordować dr. Arlosoroffa, a następnie tem samym autem wrócił, przez nikogo niespostrzeżony, do hotelu w Jerozolimie.**

Auta nie odnaleziono, świadków, którzy widzieliby go w aucie, również nie było. Jakkolwiek sama pani Arlosoroff stwierdza, że Stawski napewno nie był tym, który strzelił do jej męża, **gdyż on** — wedle jej zeznań — **zapalił tylko latarkę, podczas gdy strzelał jego towarzysz. Stawski mimo to skazany został na karę śmierci, a Rosenblat został uniewinniony.**

Dlaczego sąd nie skazał Roseblata? Sekcja zwłok dr. Arlosoroffa wykazała, że kula przeszła przez brzuch z **prawej strony ku lewej.** Jeżeli zbrodniarz stał naprzeciw swej ofjary — jak twierdzi wdowa — **to zbrodnię tę mógł popełnić tylko mańkut, a Rosenblat mańkutem nie jest...** Lecz uwalniając od winy Rosenblata i skazując Stawskiego, sąd **angielski sam sobie zaprzeczył, nie zaufał bowiem zeznaniom wdowy,** która jednakowo obciąża Rosenblata i Stawskiego. A pani Arlosoroff była jedynym świadkiem zbrodni...

Dr. Arlosoroff, żyjący jeszcze po zamachu kilka godzin, **nie chciał nic powiedzieć na temat zabójców...** W związku **z wyrokiem** komentowany jest również fakt, że **pani Arlosoroff nie odwiedziła swego męża, walczącego w szpitalu ze śmiercią...**

Tak czy owak — wyrok palestyński wywołał konsternację na całym świecie. Mimo skazania na śmierć Stawskiego, zagadka mordu nie została wyjaśniona. Pytanie — **kto zabił dr. Arlosoroffa** — **pozostało bez odpowiedzi...**

Maks Baer mistrzem świata.

Włoch Carnera pokonany w 11-ej rundzie przez k. o.

Nowy Jork, 15 czerwca

W nocy z czwartku na piątek według czasu europejskiego rozegrany został w Nowym Jorku na wielkim stadjonie Madison Square mecz bokserski o mistrzostwo świata między dotychczasowym mistrzem świata włochem Primo Carnera a zwycięzcą Schmelinga amerykaninem Maksem Baerem.

Spotkanie wywołało olbrzymie zainteresowanie i na stadjonie zjawiło się około 60 tysięcy widzów.

Od pierwszej rundy zaznacza się lekka przewaga Baera, który jest znacznie szybszy i techniczine o klasę lepiej zaawansowany od olbrzyma Carnery. Ciosy Carnery wobec wielkiej ruchliwości amerykanina trafiały przeważnie w próżnię, natomiast Baer lewemi prostemi często trafiał Carnerę.

Począwszy od ósmej rundy Carnera zaczął słabnąć i jego ciosy nie miały już znaczenia. Baer zdwoił teraz tempo i doprowadził Carnerę do opłakanego stanu. W 11-ej rundzie wobec zupełnego wyczerpania Carnery sędzia przerwał walkę ogłaszając Baera mistrzem świata wszystkich wag.

Nowemu mistrzowi zgotowała rekordowo zebrana publiczność (60 tys.) burzliwe owacje.

Zaznaczyć należy, że po czterech latach przerwy tytuł mistrza świata w boksie wrócił znów do Ameryki, co prasa amerykańska podkreśla z wielkiem zadowoleniem.

Dokąd pójść wieczorem?

—:—

TEATR MIEJSKI: — Dziś o godz 8.45 wiecz. „Zbrodnia i kara" z Aleksandrem Zelwerowiczem.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18): — Dziś 8.30 wiecz. operetka „Nitouche".

TEATR LETNI (park Staszica): — Przedstawienia zawieszone.

ŻYD. TEATR KAMERALNY (Al. 1 Maja 2): — Dziś o godz. 9.30 „Rumunka" z Turkowem i D. Blumefeld.

TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana 27). Dziś trzy przedstawienia: o 12, 4, 4.30 i 9.30 wiecz.

KINA:

CASINO: — „Nowa płeć".
CASINO: — „Źle kochana"
GRAND KINO: — „Niewolnice dancingu".
MUZA: — „Arystokracja podziemi".
ROXY: — „Ziemia pragnie".
CAPITOL: — „Pilnuj swego męża".
CZARY: — „Iskor".
CORSO: — I. „Bohaterski czyn". II. „Tajemnica kajuty okrętowej".
PRZEDWIOŚNIE: — „Nie jestem aniołem".
SŁOŃCE: — I. „Front Zachodu". II. „6 tygodni wśród apaszów".
RAKIETA: — „Csibi".
SZTUKA: — „Bunt młodości".
PALACE: — „Życie bez jutra".
METRO: — „Noc Miłości".
ADRIA: — „Noc Miłości".
OŚWIATOWY: — I. „Trzy siostry". II „Król stepów".

Goebbels odpowiada na pytania

Instrukcja dla mówców narodowo-socjalistycznych, wydana przez ministerstwo propagandy.

...ntyhitlerowskim ruchu, szerzą... w samych Niemczech, świad... ...kie trudności, jakie mają do po... mówcy na zebraniach i wie... Niemczech. Przyrzekać można ...rdzo wiele przed zapanowaniem ...hitlerowskiego, bo wtedy każ... ...rzył „na słowo". Dziś mówca ...wski musi

...edliwiać rząd i bronić go przed ...takami niezadowolonych,

...zapytują mówcę pytaniami, za...cemi się od nieszczęsnego słów...

Dlaczego.....

...cy nie mogą sobie dać rady z „zwischenrufami". Oczywiście, ...wiedzi mogą być tylko demago... Ale demagogja nie może być ...zejrzysta. Dlatego też minister ...ndy, dr. Goebbels, wydał

...lny okólnik dla mówców,

...jący zalecane przez rząd odpo... na różne „drażliwe" pytania.

...kólniku tym mowa jest o tem, **...e pytanie, rzucone na wiecu lub ..., nie może pozostać bez odpo...** Uczestnicy zebrania pod żad...zorem nie powinni dopuścić do ...y uczestnik wiecu lub zebrania ...ażenie, jakoby coś się przed ...ywało.

...r „tajnego poradnika dla mów...iecowych" wie dobrze, gdzie ...spółobywateli najbardziej ugnia... — a mianowicie wszędzie!... W ...n znajdujemy odpowiedzi na ...e pytania ze wszystkich dzie...cia. Skargi te dotyczą zarówno ...finansowych, jak i gospodar... ...religijnych.

...o żalą się obecnie obywatele ...e?... Cytujemy z okólnika kilka ...ych „zwischenrufów":

— Poziom płac i stopa życiowa sto...cze bardzo nisko.

— Na czem polega narodowy-soc...?... Przecie ciągle jeszcze istnie... ...podarka prywatna!

— Nie widać jeszcze skutków większych zwycięstw gospodarczych. Słyszy się ciągle, że oficjalna statystyka przecenia te zwycięstwa.

— Gdzie się podziały narodowo-socjalistyczne zasady w dziedzinie gospodarczej? Przecie mamy ciągle jeszcze liberalistyczną gospodarkę!

— Dawniejsze prawa chroniły robotnika przed wyzyskiem pracodawcy. Dziś robotnicy w Niemczech zdani są na łaskę kapitalistów.

— Zaprzepaściliście zupełnie sprawę eksportu!

Pozatem na zebraniach i wiecach ludzie żalą się na zniesienie ustaw socjalnych i kampanję przeciwko kościołowi.

Należy przyznać, że mówca zasypany tylu skargami, niełatwo może znaleźć na nie właściwą odpowiedź. Wszystko zależy od przytomności umysłu, która czasem może zawieść. Dlatego też ministerstwo propagandy zaleca opieranie się nie na przytomności umysłu, lecz na pamięci i

każe mówcom wyuczyć się na pamięć wszystkich odpowiedzi

na typowe skargi i pytania.

A więc na pytanie „dlaczego robotnicy w Niemczech tak mało zarabiają, cierpiąc głód i nędzę", mówca wedle wskazówek ministerstwa propagandy winien odpowiedzieć:

— Nasz „Führer" sam wie doskonale, że poziom płac jest jeszcze stosunkowo niski.

Nic więcej. Są to wprawdzie rozmówki „a la Ollendorf", ale nie szkodzi... „Führer" wie i — na tem koniec... W tej dziedzinie ministerstwo propagandy nie zaleca nawet żadnych obietnic...

Klasyczna jest odpowiedź dla tych, którzy narzekają na stosunki gospodarcze.

Odpowiedź ta brzmi:

— Nie należy sądzić według sytuacji w ciasnym kręgu własnych interesów, trosk i doświadczeń. Przy rozważaniu sytuacji gospodarczej należy mieć na względzie całość!

I co na to poradzić?... Brak odpowiedzi jest czasem też odpowiedzią...

Na skargę, dotyczącą braku ustaw socjalnych, ministerstwo propagandy przygotowało następującą odpowiedź:

— Państwo narodowo - socjalistyczne troszczy się jednakowo o wszystkich pracujących i chroni ich przed wyzyskiem. Lepszej ochrony dla robotnika niemieckiego niema nigdzie.

Odpowiedź ta nie licuje jakoś z przyznaniem się „Führera", że poziom płac jest jeszcze stosunkowo niski...

Krótko i węzłowato brzmią również odpowiedzi w sprawie polityki handlowej.

— Nie należy traktować spadku eksportu zbyt tragicznie, gdyż inne państwa mają te same zmartwienia...

Tam, gdzie mówca nie może znaleźć żadnej odpowiedzi, zaleca mu się następujące słowa:

— Zresztą, narodowy - socjalizm sprawę tę załatwi, gdyż załatwić musi!

Likwidacja „Błyskawicy" w Będzinie i Sosnowcu

Sosnowiec, 15 czerwca.

W związku z likwidacją partji narodowych socjalistów na terenie całej Polski **opieczętowały dziś władze policyjne lokale „Błyskawicy" w Sosnowcu i Będzinie.**

Jednocześnie zostały skonfiskowane wszystkie druki i pieczęcie znalezione w lokalach.

...e z piasku.

Klapa dziewicy.

...urjer Poranny" z dn. 11 czerwca ...a „List dojrzałej dziewicy". Nie ...tego dokumentu przytoczyć w ..., ograniczę się do celniejszych ...ków.

...ch zaś nikt nie myśli, że list jest ...owy. Nie, autorką jego jest czy...ka „Gazetki Warszawskiej", ..., lat 38, Barbara Wiśniewska". ...tko złe, szerzące się na świecie, ...suje ona Żydom, masonom, Boyo... Polskiemu Radju.

...że ocalić Katolicką Polskę? Wiśniewska daje takie wska...:

...algorszego żydłaka Frenkla (te... „Radja") wyrzucić na bruk. Ska...ać Fogga (napewno Żyd), ancy...a Bocheńskiego, masona Frenkla, ...tnika Rolanda i to piate koło u ...prof. Ursteina (napewno z Ży... do zabaw djabelskich, zamiast o tej porze chodzić do kościoła i modlić się".

...pt. Dobrowolski jest zakałą woj...o grzeszne cielsko czyni jędrnem

„Chór Dana to lucyperowski chór".

A z Boyem trzeba postąpić tak:

„Na gałęź tego przechere Boya, oblać go smołą i zapalić, a prochy zagrzebać na żydowskim cmentarzu".

„Całą obsługę warszawskiego Radja zamknąć w Czerwono-Krzyskiem więzieniu bez prawa łaski, a Radjo lwowskie zrównać z ziemią i postawić na tem miejscu szubienice."

List swój autorka kończy tak:

„Niech żyje polska katolicka kobieta z długiemi włosami, w długiej do ziemi skuni zapiętej pod szyję, nie w jedwabnych majtkach ściąganych na gumkę dla wygody chłopów łajdaków, a w płóciennych, długich, zapinanych na głucho, na klapę".

Tyle p. Wiśniewska.

Widzimy, że ma jasny sąd o rzeczy, wyrobione własne zdanie i odwagę cywilną wygłaszania go publicznie. To się chwali.

Możnaby się tylko trochę zdziwić, skąd w tej anielskiej dziewicy katolickiej aż tyle niechrześcijańskiej nienawiści i zamiłowania do kastrowania bliźnich i palenia ich na stosie?

Ostatni ustęp listu i na to daje odpowiedź.

Mojem zdaniem, wszystkiemu winna klapa.

Ależ tak, panno Basienko, ma pani świętą rację — współczesne kobiety mają jedwabne majtki na gumkach, zamiast płóciennych zapinanych na klapę!

Ile kobiet znałem — wszystkie miały jedwabne na gumkach, a takie z klapą widziałem tylko jako dziecko u mojej babci, która zgasła w r. 1906 (Świeć Panie nad jej duszą).

Od tego czasu, pomimo usilnych poszukiwań nie natrafiłem w życiu na drugą taką parę majtek. I ma pani rację, panno Basiu, że wszystko zło tu właśnie ma swoje źródło.

Gdyby majtki damskie były z klapami, jak się pani tego słusznie domaga, to — ho, ho! inaczejby ten świat wyglądał!

Ideałem naszym musi być dziewica w pancernych majtkach, zaklepanych na amen, na fest, na żelazo-beton.

Klapa powinna być jak mur!

Ale widzi pani, droga panno Basiu, klapa jest od tego, aby ją od czasu do czasu jednak uchylać. Bo inaczej może być nieszczęście — może eksplodować cały kocioł i co wtedy?

Pani, słodka panno Basiu, napewno nosi takie majtki płócienne, długie, zapinane na głucho na klapę.

To bardzo ładnie z pani strony, spodziewałem się tego po pani i to napewno będzie pani policzone na tamtym świecie.

Ale, panno Basiu, żywiołowy temperament z jakim pani swój list napisała, świadczy, że już najwyższy czas, aby i pani od czasu do czasu uchyliła klapy.

Jeśli pani się spóźni, to Bóg wie co się może stać.

Nastąpi eksplozja, która rozniesie panią na drobne włókienka.

I wtedy dopiero będzie klapa!

Błagam panią w imię wspólnych naszych ideałów — niech pani posłucha dobrej rady: na noc wentyl otworzyć.

Pa, Basieńko!

Padalec.

Feljetony radjowe.

W dniu *17-tym czerwca,* t. j. w niedzielę zabierze głos przed mikrofonem warszawskim znakomity pisarz i krytyk, Karol Irzykowski, w ciekawym feljetonie p. t. „Każdy może być poetą". Prelegent opiera się w swym feljetonie na zasadach systemu największego współczesnego filozofa włoskiego Benedetto Croce, który twierdzi, że poezja mieszka w nas wszystkich, przepaja nas swymi promieniami, a pisarze są to ci z pośród poetów, którzy posiadają zdolność wypowiedzenia się. Prelekcja nadana będzie o godz. 18.45.

Zjawienie się Przybyszewskiego w literaturze polskiej, było buntowniczym krzykiem i rewolucyjnym manifestem hasła „sztuki dla sztuki" i kultu „nagiej duszy", jako wyraz psychiki ludzkiej w jej najgłębszych, najściślej złączonych z absolutem objawach. Tęsknota metafizyczna, która spogląda z kart jego książek głodnemi oczyma, przejawia się w zachwytach w obliczu ziemi i morza, w jego skłonnościach zagłębiania się w tajemniczych mrokach ducha ludzkiego. Wpływ jego na literaturę był ogromny. Odegrał on poważną rolę w berlińskim ruchu modernistycznym, stając się równocześnie programowym przywódcą „Młodej Polski". Dziś dzieła jego choć poszły w zapomnienie, nie straciły na swej wartości — do czego nawiąże w swym feljetonie dr. Henryk Palmbach w dniu *18-tym czerwca* o godz. 22.00.

P. Kazimierz Jabłowski, znany już dobrze słuchaczom ze swych prelekcyj, które wzbudziły ogólne zainteresowanie, zabierze głos *w dniu 18-tym czerwca,* t. j. w poniedziałek o godz. 20-ej w feljetonie p. t. „Dzielni kierownicy". Dzisiaj, kiedy na wszystkich polach pracy wre walka, wre wyścig o pierwsze miejsce — już nie wystarcza martwa rutyna, martwy szablon. Wymagana jest żywotność w każdej dziedzinie pracy pełna zapału i wiary w swe zwycięstwo. W tym duchu poprowadzi swą prelekcję p. Jabłowski.

O cztery niespełna godziny żeglugi od brzegów europejskich, w ojczyźnie Atlasa, podtrzymującego świat na swych szerokich barkach, leży kraj, w którym cywilizacja od tysiąca lat nie posunęła się naprzód ani o jeden krok, gdzie zamiast prawa panuje przemoc, gdzie wreszcie całe życie publiczne streszcza się w ciągłych buntach przeciwko władzy Sułtana i krwawych rzeziach. Kraj ten bogaty, a zamieszkały przez ludność, której filozofję życiową stanowi zupełna obojętność na sprawy doczesne, nosi klasyczna nazwę El-Monhrib El-Aksa, kraju dalekiego Zachodu. Barwny obraz tej ziemi nakreśli w swym feljetonie w dniu 22 *czerwca* o godz. 22-ej p. Jerzy Sztylerowicz

Choroby zakaźne w Polsce.

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 27 maja do 2 czerwca rb. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

148 przypadków duru brzusznego, 80 duru osutkowego, 6 czerwonki, 277 płonicy, 438 błonicy, 10 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 632 odry, 59 róży, 213 krztuśca, 4 zimnicy, 15 gorączki połogowej, oraz po 1 przypadku wąglika, Heine Medina i twardziela.

W porównaniu z tygodniem poprzednim zmniejszyła się liczba czerwonki, płonicy, zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, odry, róży oraz zimnicy, wzrosła natomiast liczba przypadków błonicy, duru brzusznego i osutkowego, oraz krztuśca.

Szanse wojny w powietrzu.

Decydujące bitwy rozegrają się tylko na lądzie albo na morzu.

Rocco Moretta w swej książce o przyszłej wojnie omawia również wojnę lotniczą z punktu widzenia pewności i celowości. Dochodzi do wniosku, że widoki obrony miast i ośrodków przemysłowych przed atakami lotniczemi podczas wojny nie są wcale małe.

Złe strony broni powietrznej są następujące:

1) Lotnicza służba wywiadowcza nie jest dosyć pewna podczas wojny; podczas złej pogody i w krytycznych sytuacjach lotnicy zawodzą, szybkość lotu i wysokość nie pozwalaja absolutnie na ściste obserwacje. Samoloty nie mogą działać podczas złej pogody, ulewnych deszczów w gęstej mgle i gdy znajdują się nisko, kiedy nad ziemią unoszą się chmury. Nie mogą też działać sprawnie w nocy.

2) Wynik walk powietrznych nie ma wpływu na postępowanie armji na lądzie. **Decydujące bitwy rozgrywają się tylko na lądzie albo na morzu.** Chociażby operowało jaknajwięcej samolotów, nie wywrą one żadnego wpływu na operacje na lądzie.

3) Strzały ze samolotu nie mogą osiągnąć celu, w każdym razie możliwość osiągnięcia celu jest minimalna. Jeżeli samolot nie rzuca bomb w niezliczonej ilości, wynik bombardowania jest problematyczny. Anglicy odbyli 270 lotów przeciwko niemieckiemu krążownikowi, zrzucili nań 15 ton bomb, a tylko jedna jedyna bomba trafiła. Również Niemcom tylko jedyny raz udało się zadać nieprzyjacielskiemu okrętowi cios z samolotu. **Wszystkie ataki lotnicze angielskich, francuskich i belgijskich samolotów przeciwko niemieckiej bazie łodzi podwodnych w Zeebrügge spełzły na niczem.**

4) Wojna lotnicza jest niezmiernie droga, nie wpływa na ostateczne zwycięstwo, a jakiekolwiek operacje powietrzne kosztują nadzwyczaj dużo. Bombardowanie z samolotów pochłania niezmierne ilości amunicji. **Dla zniszczenia tylko wioski Souchez trzeba było tak wielkich i kosztownych ładunków, że za ich wartość możnaby wieś sto razy odbudować.**

Podczas wojny światowej samolot wytrzymał najwyżej jeden miesiąc; ulegał zniszczeniu nie tyle z powodu wypadków podczas bitw, ile dlatego, że przebywał bezustannie pod gołem niebem. Tem objaśnić można ogromne zapotrzebowanie na samoloty, podczas gdy innych maszyn z motorowym napędem nie trzeba było tak wiele.

Odczyt p. Ireny Harand

przyjęty został bardzo życzliwie przez kulturalne audytorjum.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, wczoraj wieczorem, w lokalu Ligi państwowców, odbył się odczyt p. Ireny Harand, kierowniczki ruchu „przeciwko nienawiści rasowej i niedoli ludzkiej". Mała salka wypełniona została publicznością, rekrutującą się przeważnie ze sfer chrześcijańskiej inteligencji.

Pani Harand ma specjalny dar mówienia. Jej odczyt nie sprawiał wrażenia suchej prelekcji. Była to raczej serdeczna wymiana myśli między ludźmi, stojącymi na jednakowym poziomie intelektualnym i dobrze z sobą współżyjącymi. A przecież miała przed sobą zupełnie obce audytorjum. Mówiła jednak prosto, szczerze, bezpośrednio i widać było, że słowa jej wywarły silne wrażenie na obecnych.

Kilka słów zagajających, wypowiedziała pani doktorowa Więckowska. — Wyjaśniła cel przyjazdu pani Harand do Polski, która została zaproszona przez **polską ligę zbliżenia narodów.** Liga szczególnie gorąco popiera usiłowania pani Harand, gdyż cele, jakie przyświecają tej bojowniczce o sprawiedliwość, są najbardziej szlachetne i najbardziej ludzkie w dobie obecnej. Skolei zabrała głos p. Irena Harand.

— Czuję się jakgdyby współwinną za to zło, które wyrządzają moi współwyznawcy innym ludziom. I aby choć w części odciążyć się z poczucia tej odpowiedzialności, wszczęłam akcję, zmierzającą do przekonania wszystkich, **iż teorje rasistowskie są potwornem oszustwem, że nienawiść rasowa ma zgoła inne podłoże i że prawdziwy chrześcijanin nie może być antysemitą.**

— Jako niemkę, boli mnie specjalnie że właśnie od niemców, od tego kraju braterskiego, wyszły ostatnio hasła antysemickie. Nie zamierzam bronić żydów. Żydzi nie potrzebują mojej obrony. Walka ze słabym nikomu zaszczytów nie przynosi. Pastwienie się nad bezbronnym jest hańbą. A gdy większość zaczyna gnębić żyjącą pośród niej mniejszość, to tylko dlatego, że pewna jest poczucia bezkarności. To już jest wtedy rozpętaniem najniższych instynktów. To może właśnie zrodzić rzeczy, od których wzdrygać się będą ci, którzy kiedyś studjować będą historję kultury i cywilizacji XX wieku.

Niemieccy narodowi - socjaliści na poparcie swych haseł zmyślają bajki o mordach rytualnych i posługują się fałszywemi cytatami talmudycznemi. A ja proszę o jedno: niechaj każdy poświęci tylko tyle czasu, wiele stracił na czytanie tych bredni — na zbadanie, wiele prawdy w tych bredniach się mieści. — Jestem przekonana, że dojdzie do tych samych wniosków, do jakich ja doszłam.

Wędruję dziś po Europie, jadę z kraju do kraju i wszędzie głoszę jedno: **walczmy z nienawiścią rasową, gdyż jest to trucizna, która niszczy nas, chrześcijan.** Nie prześladujmy innych ludzi dlatego tylko, że są innego wyznania. Bądźmy dobrymi chrześcijanami i nie ściągajmy hańby na nasza świetlaną religję, religję dobra i przebaczenia dla wszystkich ludzi na świecie

Rzęsiste oklaski były odpowiedzią na te prelekcję. **sum.**

Osobiste.

Komendant P. P m. Łodzi inspektor Anatoljusz Elseser-Niedzielski z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Czynności zastępcze komendanta P.P miasta Łodzi pełnić będzie zastępca komendanta komisarz Frankowski.

Wicestarosta grodzki m. Łodzi p. Jerzy Pesicki z dniem 15 czerwca rozpoczął urlop wypoczynkowy.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dwa występy Aleksandra Zelwerowicza w „Zbrodni i karze".

Dziś, w sobotę i w niedzielę wiecz. występy znakomitego artysty warszawskiego Aleksandra Zelwerowicza w świetnej sztuce Dostojewskiego „Zbrodnia i kara". Rola Porfirego, jaką odtworzył utalentowany gość warszawski, należy do najlepszych kreacyj w przebogatym jego dorobku artystycznym, dzięki też ... wzbudziła ona wśród melomanów ... prawdziwy entuzjazm.

W próbach pod reżyserją H. Szletyńskiego komedja Szkwarkina „Cudze dziecko".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, jutro i pojutrze przedstawienia zawieszone.

W pełnych próbach pod reżyserją dyr. Wroczyńskiego arcywesoła wiedeńska ... „Moja kochana głupia mama".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 wiecz. ... szym ciągu operetka w 4-ch aktach ... p. t. „Nitouche", w reżyserji Stanisława ...kiewicza, z udziałem całego zespołu i ... pod dyr. Lecha Bursy.. Nowe dekoracje ...łeckiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Gościnne występy Aleksandra Granacha ... Heleną Borkowską w „Żółtej łacie".

Dziś trzy przedstawienia: o godz. ... 4.30 po poł. i 9.30 wiecz

WIECZÓR HUMORU w „BAGATELI".

Dziś w teatrze rewjowym „Bagatela", ... ry mieści się w ogrodzie przy ul. Piotrkowskiej Nr. 94, odbędą się dwa przedstawienia rewji „Jak i gdzie?"

W obecnej rewji biorą udział najlepsze ... artystyczne Warszawy, jak: Kozłowski, ...łowska, Doree, Soboltówna, Sempoliński ... dez, Wojnar, Sulima, Jaszczoft i inni oraz ... skonały zespół baletowy.

Dziś o godz. 8-ej i 10-ej dwa przedstawienia.

PIERWSZY WYSTĘP SOWIECKIEGO ARTYSTY W ŁODZI.

Igor Ilinskij, pierwszy sowiecki artysta, ... ry przybywa do naszego miasta jest wybitnym aktorem moskiewskiego teatru im. Meyerholda oraz gwiazdorem filmowym, zwanym sowieckim Chaplinem, Igor Ilinskij wystąpi w najbliższą środę, dnia 20 b. m. w sali Filharmonji ... czorem humoru i satyry w języku rosyjskim, wykona w programie utwory Gogola, Tołstoja, Czechowa, Zoszczenki i wiele innych ... nych pisarzy sowieckich. — Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

KONCERT JUBILEUSZOWY NADKANTORA SIROTY.

W nadchodzący czwartek, dnia 21-go czerwca b. r., o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji uroczystość jubileuszowa ... czci 30-letniej pracy liturgicznej nadkantora Siroty. Oprócz dostojnego jubilata udział ... koncercie biorą nadkantorzy A. Elfant ... Herszman oraz znakomita śpiewaczka ... Zymra Zeligfeld, wybitna śpiewaczka ... Helena Sirota i znany śpiewak ludowy M. Kipnis. — Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO HELENY KIJEŃSKIEJ.

W poniedziałek, dnia 18-go b. m., o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Konserwatorjum przy ul. Traugutta Nr. 9, egzamin fortepianowy na dyplom p. Aliny Goldblum z kl. prof. Dąbrowskiego, we wtorek, dnia ... b. m. o godzinie 8.30 wiecz. egzamin ... nowy na dyplom p. Belli Rozencweig ... prof. Lewandowskiego, w środę, dnia 20-go ... o godz. 10-ej rano dalszy ciąg egzaminu ... mowego: koncerty i utwory kameralne ... dla publiczności wolny.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Czarne chmury nad Niemcami.

Tragiczny stan gospodarczy trzeciej Rzeszy. — W poszukiwaniu ratunku.—Czy zawieszenie transferu uratuje Niemcy przed katastrofą?

Deficyt handlu zagranicznego ...za maj uległ pewnemu zmniej... nie mniej wynosi jeszcze kolo... sumę zgórą 42 miljonów RM. ...to **dalszy spadek zapasu złota,** ...jącego, iluzoryczne zresztą, po... marki, — i **dalszy spadek zapasu** ...

...dług bilansu na dzień 7 b. m. ...Rzeszy posiadał złota zaledwie ...111.135 tys. RM., dewiz zaś za ...tys. RM. W jak katastrofalnie ...tempie nastąpiło wyczerpanie ...marki wskazują odpowiednie ...lat ubiegłych. W końcu 1930 r. złota Reichsbanku wynosił 2.216 ...rek, dewiz zaś — 469 miljonów. ...1933 r. już tylko 386 miljonów złota i 9 miljonów RM dewiz, zaś ...maja zapas złota stopniał do 147 ...marek, dewiz do 7 miljonów. ...se Rzeszy, jeśli chodzi o zapa... i dewiz, **nigdy jeszcze zatem ...owały się w tak opłakanym** ...

Prasa niemiecka podkreśla, że w końcu wojny światowej i ...okresu inflacyjnego zapasy dewiz były daleko większe od ...h.

...trofalną sytuację Niemiec po...szcze **stały od dłuższego czasu ...andlu zagranicznego.** W latach ...ich deficyt bilansu płatniczego pokrywała nadwyżka bilansu ...ego, która jeszcze w r. 1931 ...średnio 239 miljonów marek ...nie. W latach następnych — 1933 — Rzesza posiadała nadal saldo dodatnie, aczkolwiek wy...no stały spadek, natomiast rok ...je ostre i gwałtowne załamanie ...dlu zagranicznego, przynosząc ...szym kwartale przeciętne ujem...do **miesięczne w wysokości 34 ...w marek.**

...tak wielki i groźny w skutkach handlowy i w konsekwencji ...wny spadek zapasu złota i de...ruje główną uwagę sfer gospo...ch Niemiec na zagadnienie han...granicznego, a przedewszystkiem ...u surowców, **któremu wobec bra...wiz grozi całkowite zahamowanie.** ...zmierzające do rozwiązania tego ...nu, idą w potrójnym kierunku. ...rwszy z nich — to **próby kredy...o importu surowców,** wobec jed...mutnego doświadczenia, jakie ze ...ków z Rzeszą wynieśli zagranicz...stawcy, należy bardzo wątpić, by ...eckie w tym kierunku wysiłki da...ieś rezultaty. Ostateczne zaś **za...enie przez Niemcy wszelkich wy...daje się całkowicie plany te prze...ać.**

...ugi projekt, który jest rozważany ...ażnie przez koła mało orjentujące ...wiłych zagadnieniach gospodar... — jest ograniczenie do minimum ...rtu surowców. To jednak oznacza **zmniejszenie produkcji i wzrost ...bocia,** czyli całkowite poniecha...ak szumnie reklamowanego „Ar...beschafungspramm", co obecnie za...o ze względów gospodarczych jak ...ycznych jest nie do pomyślenia.

...zostaje zatem Rzeszy jedna jesz...roga, która ochrzczona już nawet ...ła nazwą „programu japońskiego". ...za on na rozpoczęciu **nieprzebiera...o w środkach dumpingu,** którego ...zowanie — jak twierdzą — jest ...nie dla Rzeszy możliwe.

...yć może wszakże, iż we fragmen... każdy z tych trzech planów bę...realizowany, a w każdym razie ...te będą próby ich realizacji. Nie wykluczone, iż poszczególne firmy ...ała zagranicą indywidualny kre...przy imporcie surowców. Forsowanie eksportu do krajów bałkańskich i na Daleki Wschód już się rozpoczęło, a o redukcji importu świadczy chociażby zmniejszenie przydziału dewiz na cele importowe do 10 proc. sum. otrzymywanych przez przemysł niemiecki w latach 1930—31.

Wszystko to jednak będą paljatywy, które w tej skali **nie przyniosą ratunku Niemcom.** Wielkie nadzieje eksportowe — to tylko okłamywanie samych siebie, niema bowiem widoków na to, by Niemcy na tym terenie zdołały uzyskać rezultaty, mogące mieć istotny wpływ na ich sytuację finansową. Zbyt daleko w opanowaniu rynków eksportowych wyprzedziły ich inne państwa, jak Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja, sperujące przytem zdeprecjonowaną walutą, i zbyt rozbudowane są ograniczenia importowe, by konkurencja niemiecka mogła odnieść poważniejszy sukces.

Przyznaje to zresztą Schacht, który, starając się uzasadnić zawieszenie transferu, szczerze stwierdza, iż **pod względem eksportu Niemcy nie na wiele mogą liczyć.**

Bardziej jeszcze nieprawdopodobnie przedstawiają się wszelkie projekty, dotyczące **ograniczenia importu surowców przez zastąpienie go surowcami własnej produkcji, — surogatami i namiastkami.**

Stwierdzić należy, iż w tym kierunku czynione są ogromne wysiłki, uwieńczone na niektórych odcinkach nawet pewnem powodzeniem. Tak np. zastąpienie importowanych olejów mineralnych — produktami syntetycznemi niewątpliwie zapisać należy jako niemały sukces, jednakże głównych surowców, konsumowanych przez przemysł niemiecki w ogromnych ilościach, **niczem się nie da zastąpić.** Ani rudy żelaznej, ani surowców włókienniczych (choć i tutaj czynione są próby z celulozą) nie można wymienić na namiastki, a właśnie 75 proc. całego zapotrzebowania Niemiec na rudę, 91 proc. zapotrzebowania na wełnę, 83 proc. zapotrzebowania na len i, oczywiście, całe zapotrzebowanie na bawełnę, pokrywane jest w drodze importu.

Czy Niemcy mogą wyrzec się tego importu? Chyba tylko za cenę likwidacji swego przemysłu i dlatego urząd dewizowy pośpieszył z wyjaśnieniem, iż **przywóz niezbędnych surowców nie jest objęty postanowieniem o 10-procentowym przydziale walut** i sprawa zapłaty za nie uregulowana będzie osobnemi postanowieniami. Oznacza to, iż w tej kategorji importu przydział dewiz będzie, bo i musi być znacznie większy. Zapas ich jednak stale się zmniejsza, a bardzo wątpić należy, czy nawet ogłoszenie moratorjum wpłynie na jego wzrost. **Zawieszenie wypłat będzie bowiem miało przedewszystkiem ten skutek, że bardziej jeszcze odosobni Niemcy,** zamykając wszystkie źródła kredytu, a niewątpliwie ograniczając również eksport. **Więc i ten środek ratunku** okaże się prawdopodobnie zawodny, a wówczas **Niemcy staną przed ostateczną i nieuniknioną ruiną.**

Praca na dwie zmiany

Przędzalnictwo zarobkowe rozpoczęło sezon zimowy.

W łódzkiem przędzalnictwie zarobkowem zgrzebnem i wigonjowem **rozpoczął się już sezon zimowy,** któremu towarzyszą duże nadzieje w związku z polepszającą się sytuacją w rolnictwie, znajdującą wyraz we wzroście cen zboża.

Zaznaczyć należy, iż przemysł włókienniczy bardzo żywo zareagował na wiadomości o zarysowującej się poprawie położenia rolnictwa, przyśpieszając przygotowania do sezonu. Przędzalnictwo zarobkowe, jako pierwsza faza produkcji, już ruszyło i to w dość ostrem tempie, bowiem **większość przędzalń pracuje już w tej chwili na dwie zmiany. Dzięki temu wskaźnik produkcji przędzalniczej w stosunku do ostatnich dwuch tygodni zwiększył się o blisko 20 procent.**

Z towarów zimowych, których produkcję rozpoczęto wymienić należy przedewszystkiem: Artykuły chustczane oraz ciężkie gatunki ubraniowe i paltotowe. Szczególnem wzięciem cieszą się t. zw. Transwale, to znaczy artykuły kurtkowe, które najwięcej stosunkowo nabywców znajdują po wsiach.

Zdaniem sfer zainteresowanych, jeżeli sytuacja w rolnictwie istotnie się polepszy, oczekiwać należy, iż w **najbliższym czasie ruszą również inne gałęzie włókiennictwa** co niewątpliwie poważnie poprawi obecną sytuację.

Pewną przeszkodą, utrudniającą rozpoczęcie sezonu zimowego jest słaba wypłacalność kupiectwa, zwłaszcza prowincjonalnego, którego obligo powstałe w sezonie letnim jest jeszcze dość duże. Powoduje to dla przemysłu brak kapitału obrotowego, co wpływa na ograniczenie rozmiarów produkcji.

Walka z dumpingiem japońskim.

Redukcja importu włókienniczego do 33 proc.

Uwagę rządu angielskiego absorbuje oddawna kwestja konkurencji japońskiej w Anglji i na innych rynkach Imperjum. Niepokój ten potwierdzają cyfry. Mianowicie, bilans handlowy Wielkiej Brytanji był w r. 1933 silnie deficytowy w stosunku do Japonji. **Import japoński wynosił bowiem 7,220.000 funtów szt.,** gdy wywóz z Anglji do Japonji tylko 4.437.000 funtów szt. W kolonjach angielskich import japońskich materjałów bawełnianych kształtował się w miljonach yardów kwadratowych następująco:

Pierwsza cyfra przeciętny import w latach 1927-31, druga (import w r. 1932):

Wyspy Malajskie 39.9 — 85.5, Cejlon 11.7 — 48.4, Kenya i Uganda 17.8—30.2, Tanganaika 11.2 — 21.9., Afryka Wschodnia 24.5 — 52.0.

W związku z tem, jak donoszą z Singapoore, rada ustawodawcza państw malajskich uchwaliła ustawę, przewidującą, zgodnie z deklaracją Runcimanna, **wprowadzenie ograniczeń, kontyngentowych dla importu japońskich tkanin bawełnianych.** Importerzy otrzymali wezwanie do zakomunikowania sferom oficjalnym szczegółowych danych o rozmiarach przywozu tkanin bawełnianych i sztuczno - jedwabnych w okresie od 1 stycznia 1933 r. do 1 marca 1934 r.

Jednocześnie na Jamajce przeprowadzono ustawę o kontyngentach przeciwko Japonji z natychmiastowym terminem wejścia w życie. Ustawa przewiduje, że import japońskich tkanin bawełnianych i sztuczno - jedwabnych **nie może przekraczać 2 i pół proc. wartości całego wywozu tych artykułów.**

Liczyć się należy z tem, że naogół ustalone będą kontyngenty wyrobów włókienniczych i jedwabi sztucznych dla kolonij w granicach cyfr przeciętnych importu z lat 1927 — 31. Rezultatem tych zarządzeń będzie **zmniejszenie przywozu japońskiego o dwie trzecie,** czyli o ca. 100 miljonów jardów.

Giełda pieniężna.

—::—

Warszawa, 15 czerwca.

Dewizy. Belgja 123.80, Holandja 359.00; Kopenhaga 119.50; Londyn 26.73, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork (kabel) 5.29⁵/₈, Paryż 34.97 i pół, Praga 22.05, Szwajcarja 172.00, Włochy 45.61; Berlin 202.00.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27,75, Rubel złoty 4.60, Rubel srebrny 1.32, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60. Dolar złoty 8.91,75—8.91 i pół. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 1.90 (kurs orjentacyjny). Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.70.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. budowlana 43.85, 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.25—66.00—66.25 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dol. 53.50; 5 proc. konwersyjna 64.10, 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25, 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 35.50 (w proc.); 5 proc. L. Z. Warszawy 66.50—66.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.00; 5 proc. m. Siedlec (1993 r.) 37.38—38.00.

AKCJE: Bank Polski 84.75, Lilpop 10.00, Starachowice 10.00.

Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych, Listów zastawnych i akcji.

W obrotach prywatnych pożyczka dolarowa 7 proc. 65 i pół (w proc.); 7 proc. st. m. Warszawy 63 (w proc.).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary, sprzedaż — 5,29, kupno — 5.27, dolarówka — 53.50—53.25, pożyczka inwestycyjna 113.00—112.30, pożyczka stabilizacyjna 67.00—66.50, Bank Polski — 86.00—85.50. Sytuacja wyczekująca.

***

Rynek pozagiełdowy zanotował wczoraj dalszy spadek marki, której kurs kształtował się na pozomie 1,95 w żądaniu i 1.92 w płaceniu. Kurs innych walut pozostał naogół niezmieniony. Jedynie funty zwyżkowały w obrotach bankowych o 3 punkty, Bank Polski bowiem płacił za nie 26.58. Na rynku prywatnym oddawano funty po 26.80, kupowano po 26.70.

Kurs dolarów wynosił 5.27 w sprzedaży i 5,26 w płaceniu. Kurs bankowy: 5.25, 5.26 i 5.28 za czeki.

Na rynku walorów nadal panuje cisza.

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY JORK. — Nie notowano.

NOWY ORLEAN. Loco 12,11 lipiec 11,96 październik 12,17 grudzień — styczeń 12.31 marzec 12.44 maj 12.54.

LIVERPOOL. Loco 6.68 czerwiec 6.43 lipiec 6,42 sierpień 6,40 wrzesień 6.37, październik listopad grudzień styczeń luty marzec kwiecień i maj 6,32, czerwiec 6,31 lipiec 6.36.

EGIPSKA. Loco 8,52 lipiec 8,26 październik 8,32 listopad 8.35 grudzień 8,37 marzec 8.42, maj 8.47.

UPPER. Loco 7,03 lipiec 6.90 październik 6.91, listopad 6.94 grudzień 6.98 styczeń 6.98 marzec 7,02 maj 7.06.

BREMA. Loco 14.24 lipiec 13,54 październ. 13,94 grudzień 14.07 styczeń 14.14 marzec 14,26 maj 14,36.

ALEKSANDRJA — SAKKELARIDIS. Lipiec 15.47 listopad 15,97 styczeń 15,91 marzec 15,80.

ASHMOUNI. Czerwiec 12,28 sierpień 12,36 październik 12,41 grudzień 12,51 luty 12,62 kwiecień 12.72.

Polsko-niemiecki eksport zbóż.

W najbliższych dniach będą przeprowadzone rozmowy z rządem niemieckim na temat przedłużenia umowy o wspólnem **uregulowaniu polskiego i niemieckiego wywozu żyta i mąki żytniej.**

Projektowane jest objęcie powyższą umową również wywozu pszenicy i mąki pszennej.

W związku z powyższem wyjechali wczoraj do Berlina pp.: prezes W. Przedpełski, dyr. Martin, dyr. Witkowski oraz dyr. Radomski.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, dnia 16-go czerwca.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35—6.40: Muzyka z płyt. 6.40—6.55: Gimnastyka. 6.55—7.05: Muzyka z płyt. 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka z płyt. 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35: Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00: Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej. 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—14.00: Muzyka taneczna (płyty). 14.00—14.05: Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05—14.15: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. 14.15—16.00: Przerwa.

16.00—17.00: Koncert muzyki żydowskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Henryka Szpilmana. Chór i soliści.

17.00—17.25: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kiedy statek odbija" — Szpyrkówny.

17.25—18.00: Koncert zespołu jazzowego Zygmunta Grossmana.

18.00—18.15: „Co czytać?" — wygłosi profesor Adamczewski. (Feljeton literacki).

18.15—18.45: Koncert kameralny transmitowany ze Lwowa. Wykonawcy: Trio Czaplickiego.

18.45—18.55: Pogadanka p. t. „Przyroda polskiej wsi" — wygł. Mniszek-Tchórznicki.

18.55—19.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.

19.00—19.10: Rozmaitości.

19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.

19.15—19.50: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mary Gabrjeli (piosenki)

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.02: „Myśli wybrane".

20.02—20.30: Recital skrzypcowy E. Umińskiej.

20.30—20.40: Muzyka — płyty.

20.40—21.00: Recital śpiewaczy H. Lipowskiej.

21.00—21.02: Transmisja z Gdyni. Trąbka i capstrzyk Marynarki Wojennej

21.02—21.12: Dziennik wieczorny

21.12—22.00: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Kazimierz Krukowski (monologi).

22.00—22.10: Pogadanka aktualna.

22.10—22.25: Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radjowej — omówi red. Jan Piotrowski.

22.25—23.00. Muzyka lekka.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjne.

23.05—1.00 Koncert życzeń.

DZIŚ SŁUCHAMY:

17.25, WIEDEŃ. „Il Mantello" — opera Pucciniego.

19.35, BRATISŁAWA. „To było w maju" — operetka Piskaczka

20.10, WROCŁAW. „Fruehling im Altheide" — komedja muz. H. Sattlera.

20.45. RZYM. Wieczór operowy: 1) „Bacco in Toscana" — opera Castelnuovo - Tedesco, 2) „La monacella della fontana" — legenda muz. G. Mule'go

20.45. MEDJOLAN. Koncert symfoniczny.

21.05. LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

P. Minister Poczty i Telegrafu

na wywczasach w Ciechocinku

Ciechocinek, 15 czerwca.

W tych dniach do Ciechocinka na wypoczynek letni przybył **minister poczty i telegrafu p. pułk. Emil Kaliński.**

P. minister zamieszkał w domu reprezentacyjnym Państwowego Zakładu Zdrojowego.

POLSKI TOURING KLUB w ŁODZI PROPAGUJE TURYSTYKĘ WŚRÓD DZIECI.

Zachęcony powodzeniem zeszłorocznej wycieczki dla dzieci tutejszy oddział Polskiego Touring Klubu ponowił swoją inicjatywę, organizując podobną imprezę w ubiegłą niedzielę, t. j. 10-go b. m. — Organizacja wycieczki w tym roku wypadła jeszcze okazalej, co przypisać zapewne należy zdobytemu już w tym kierunku doświadczeniu oraz coraz większej popularności, jaką Polski Touring Klub z każdym rokiem cieszy się na gruncie łódzkim.

19 samochodów osobowych członków Polskiego Touring Klubu, 4 obszerne autobusy wraz z samochodem ciężarowym wiozły ulicami Łodzi rozbawioną dziatwę szkolną w liczbie przeszło 150 dzieci do lasku w Dąbrówce pod Zgierzem. Ożywiony nastrój potęgowały dźwięki orkiestry, delegowanej bezinteresownie przez jedną z firm łódzkich. Wesoło i gwarno było również na miejscu wycieczki. Rozbawiona dziatwa pełną piersią wdychała ożywcze tchnienie sosnowego lasu. Nie zapomniano również o posiłku. Dla każdego dziecka przygotowano po szklance mleka i bułeczce z wędliną. A nie brakło również cukierków i ciastek, które hojnie rozdzielały między dziatwę członkinie Touring Klubu. Fachową opiekę roztoczyło nauczycielstwo z przedstawicielem władz szkolnych p. insp. Miodeckim na czele.

Najstarsza spadochronistka.



Angielka Pani G. E. Alington, licząca 54 lata, matka sześciu synów, jest zamiłowaną lotniczką. Ostatnio rozpoczęła z powodzeniem próby opuszczania się na spadochronie.

Komuniści przed sądem.

Ośmiu skazano na 5 lat, 4—uniewinniono.

Kalisz, 15 czerwca.

Dzisiaj punktualnie o godz. 5 popoł. wkroczył na salę komplet sądzący, poczem prezes Komar ogłosił wyrok w ciągnącym się od dwuch tygodni wielkim procesie komunistycznym.

Na mocy tego wyroku skazani zostali: Aronowiczówna, Djament, Flekówna, Eljaszanówna, Frenkiel, Lange, Najdyk, Rajchmanowa — po 5 lat więzienia, Rubinowicz — na 4 lata, Lajb Djament, Kotówna, Kon, Kwieciński, Szlanowska, Tencerówna — po 3 lata; Abówna, Rot, Weinstein, Woskowicz — po 2 lata; Binsztok, Jakubowicz, Kolton, Klinger, Lewi, Mendel Luel, Tondowski, Wróblewski, Zalc — po 1 roku; Binsztokówna, Borensztajnówna, Dawidowicz, Symcha Luel, Laski, Berek Seidel — po 6 miesięcy więzienia, przyczem Binsztokównie i S. Luelowi zawieszono wykonanie kary na okres 5 lat; Josek Seidel, nieletni, skazany został na umieszczenie w domu poprawczym.

Wszyscy skazani na 1 rok więzienia, zostali pozbawieni praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 5-iu.

Pozostali oskarżeni: Arkusz, Zajfe, Erlich i Jastrzębska — zostali uniewinnieni.

Skazani Kwieciński i Rajchmanowa, którzy odpowiadali z wolnej stopy, zostali aresztowani na sali sądowej.

Wyrok można zaskarżyć w ciągu trzech dni po jego ogłoszeniu do sądu apelacyjnego w Poznaniu.

***

W związku z mającym się odbyć nowym procesem komunistycznym w dniu 18 bm., oskarżona Szajndla Łęczycka, przebywająca na wolności, usiłowała zbiec, lecz została zatrzymana w Krotoszynie (woj. poznańskie) o 7 klm. od granicy niemieckiej, skąd została doprowadzona do Kalisza.

Fatalny upadek.



W czasie wielkich wojskowych wyścigów konnych w Anglji zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, uchwycony przez fotografa prasowego.

Sąd ogłosił upadłość firmie Transport

W związku z zamknięciem przedsiębiorstwa 115 robotników pozostało bez pracy

Król. Huta, 15 czerwca.

Sąd grodzki w Król. Hucie rozpatrywał wniosek nadzorcy sądowego firmy „Transport" w Wielkich Hajdukach o ogłoszenie tej firmie postępowania upadłościowego.

W wyniku rozprawy sąd przychylił się do wniosku i ogłosił f-mie „Transport" konkurs. Pasywa tej firmy wynoszą około 900.000 zł.

Od firmy tej należy się Śląskiemu Bankowi Ludowemu 380 tysięcy złotych, Dresdner Bank 200.000 zł., Górnośląskiemu Handlowi Żelaza 115.000 zł., zaś robotnikom 100.000 złotych.

Syndykiem masy upadłości został mianowany nadzorca sądowy Robert Ogorzał. W związku z likwidacją fabryki „Transport" straciło pracę 115 robotników.

Wieści z Z. S. R. R.

HISTORJA WOJNY ŚWIATOWEJ.

Z inicjatywy komisarza dla spraw wojskowych Woroszyłowa, sztab armji czerwonej począł przygotowania do wydania dokumentów wojny światowej. Dla opracowania wybranych dokumentów pozyskani zostali znawcy wojskowi.

W przygotowywanej publikacji opisane będą: operacja wschodnio - pruska, wkroczenie wojsk rosyjskich do Galicji, operacja warszawska, operacja łódzka.

Dokumenty, odnoszące się do tych fragmentów wojny światowej, zostały już opracowane i przygotowane do druku. Obecnie przygotowany jest materjał, odnoszący się do 1915 roku.

POWITANIE ROZBITKÓW „CZELUSKINA".

W tych dniach uroczyście powitano w Moskwie kierownika wyprawy „Czeluskina" profesora Schmidta, który po ocaleniu z kry lodowej powrócił do Moskwy drogą okrężną przez Amerykę i Europę. Pozostali członkowie wyprawy przybędą do Moskwy koleją transsyberyjską.

Na rozkaz komisarjatu komunikacji zbudowano specjalny pociąg ekspresowy, który w tych dniach wyjedzie z Władywostoku, jako pociąg nadzwyczajny. Pociąg ten składa się z [...] wagonów, a kierowany jest przez najlepszych maszynistów.

Film, przedstawiający przeżycia rozbitków został już we Władywostoku wygotowany i w najbliższych dniach wyświetlany będzie w całem państwie sowieckiem.

„LATAJĄCY PŁYWAK" w MOSKWIE.

Moskiewski malarz, Zarkow, wynalazł nowy aparat lotniczy, który nazwał „powietrznym pływakiem". Wynalazek przedstawia kombinację balonu z aeroplanem. Balon posiada skrzydła na wzór samolotów. Przy pomocy balonu i skrzydeł człowiek może tylko nogami odbić się od ziemi i polecieć w dowolnym kierunku.

SZLAKIEM MICKIEWICZA.

W związku z przypadającą w roku bieżącym setną rocznicą wydania „Pana Tadeusza" Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie, posługując się Biurem Podróży „Orbis", uruchamia w sezonie letnim b. r. regularną linję turystyczną t. zw. „Szlakiem Mickiewiczowskim", czyli — Baranowicze, jezioro Świteź, Nowogródek, Lida i w kierunku odwrotnym.

Wszelkich informacyj, dotyczących turystyki na Ziemi Nowogródzkiej udziela referat turystyki wydziału komunikacyjno - budowlanego urzędu wojewódzkiego w Nowogródku (urząd wojewódzki, pokój Nr. 21) pisemnie lub osobiście codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach od 11 do 13-ej.

WIEC PROTESTACYJNY.

W niedzielę, dnia 17-go czerwca b. r. o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się w Filharmonji wiec protestacyjny przeciwko wyrokowi [...] oj na Stawskiego.

Z przemówieniami wystąpią pp. dr. Hol[...] (Paryż), adwokat Lewin (Warszawa), [...] Bialer, inż. Elperin, radny Zajde, magister [...]kal, Nirenberg i inn.

Tomaszów - Mazowiecki.

„[ŚWIĘ]TO MORZA" W TOMASZOWIE

[Zar]ząd tutejszego oddziału Ligi Mor[skiej i] Kolonjalnej opracował już pro[gram] uroczystości „Święta Morza". [W] dniu 28 b. m. o godz. 19.30 odbę[dzie się] capstrzyk z udziałem orkiestr [...]wych, stowarzyszeń i oddziałów [P.] W. F.; o godz. 20-ej — zbiórka [organiz]acyj nad Wolbórką (na bulwarze [u]l. Tkackiej), o godz. 20.15 — wy[głoszo]ne będzie przemówienie okolicz[nościo]we, o godz. 20.30 — puszczenie [...]ów, ogni bengalskich i rakiet. W [czasie] uroczystości przygrywać będą or[kiestry] i chóry odśpiewają kilka pieśni. [Dni]a następnego, t. j. 29 b. m. o g. [...] zbiórka wszystkich organizacyj na [Pl. Pał]acowej, o godz. 10-ej — nabożeń[stwa] w świątyniach wszystkich wyznań, [o g.] 11-ej — przemówienie na Placu [...]zki, o godz. 11.30 — pochód, któ[r]y z orkiestrą do Pilicy na powita[nie T]omaszowskiego Towarzystwa Wio[ślar]skiego. Tutaj nastąpi uroczyste ślu[bowan]ie, poczem powrót do miasta.

[O g]odz. 16-ej odbędzie się na przy[stani] T. T. W. zabawa taneczna.

[W] ciągu całego dnia — zbiórka ulicz[na na] cele Funduszu Obrony Morskiej.

[W] dniu 30 b. m. wyświetlony będzie [w jed]nym z tutejszych kin film propa[gando]wy, sprowadzony przez oddział [Ligi M]orskiej i Kolonjalnej.

[W] dniu 1 lipca o godz. 16-ej L. M. i [K. org]anizuje na Pilicy regaty kajakowe, [w kt]órych udział mogą wziąć zarówno [stowa]rzyszeni jak i niestowarzyszeni.

[W] okresie od 28 b. m. do 1 lipca za[rząd] Ligi Morskiej zbierać będzie ofiary [na F]undusz Obrony Morskiej. Nadmie[nić na]leży, że fundusze, osiągnięte ze [zbiórk]i, przeznaczone będą całkowicie, [bez ża]dnych potrąceń, na cele obrony.

[LIKWI]DACJA PARTJI NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ.

[Zarzą]dzeniem pana starosty powia[towego] inż. Stachowskiego, zlikwidowana została na terenie powiatu brzezińskiego partja narodowo - socjalistyczna spod znaku „Błyskawicy". Lokale zostały opieczętowane i wszelkie dokumenty zakwestjonowane. Wydany został również zakaz noszenia mundurów.

DZIEJE KRADZIEŻY W OBOZIE CYGAŃSKIM.

W związku z kradzieżą, dokonaną w obozie cygańskim, władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie celem ujęcia śmiałych sprawców kradzieży.

Ponieważ starosta cygański Riste Kwiek oskarżył młodych cyganów, zamieszkałych stale w Tomaszowie, policja aresztowała dwuch, mianowicie Kalinowskiego i Głowackiego.

Kalinowski i Głowacki oddani zostali do dyspozycji władz sądowych, które zastosowały względem nich środek zapobiegawczy — dozór policji.

Łupu narazie nie odnaleziono.

40 DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC.

W dniu wczorajszym przyjechała do Tomaszowa grupa dzieci polskich z Niemiec w liczbie 40, która spędzi tutaj wakacje.

Dzieci te rozlokowane będa w gmachu hr. Ostrowskiego przy ul. Pałacowej i pozostawać będą pod opieką lekarską lekarza miejscowego dr. Szyszkowskiego.

CZY ZNÓW PLAGA WŚCIEKLIZNY.

Wczoraj w godzinach rannych na ul. Spalskiej pojawił się pies, zdradzający objawy wścieklizny. Pies ten pokąsał jeszcze cztery inne. Został on zaraz zastrzelony, a łeb przesłany do Łodzi celem zbadania, czy pies faktycznie był wściekły.

Fakt ten wywołał wielkie zaniepokojenie wśród mieszkańców tej dzielnicy, gdyż pamiętają jeszcze ową plagę wścieklizny, jaka nawiedziła Tomaszów przed kilku miesiącami.

JAK I GDZIE? „BAGATELA"

oto tytuł inauguracyjnej rewji w jedynym teatrze i kawiarni w ogrodzie

w rekordowym wykonaniu zespołu, na czele
z Sokołowską, Kozłowską, Gordez, Sobołtówną, Dorée, Sempolińskim, Sulimą, Jaszczołtem, Woinarem i Wojnar girls

PIOTRKOWSKA 94.

„CASINO"



Dziś najciekawsza premjera sezonu!

Nowy wielki triumf kinematografji!
Kapitalna satyra przeciwko... kobietom.
Niewidziany dotąd na ekranie przepych wystawy.
Dziesiątki najpiękniejszych kobiet w Hollywoodzie a na ich czele rozkoszna Elissa Landi i Dawid Manners.

Nadprogram: Aktualności i Tygodn. Paramountu.

Dziś początek o godz. 12.

Ceny zniżone od 1.09

Chcesz wygrać miljon?

Kup los w kolekturze

S. PASSIERMAN

Piotrkowska 13

Pokój

2 OKIENNY frontowy słoneczny z meblami lub bez **do WYNAJĘCIA** Kilińskiego 48 m. 6

WESOŁY URLOP łącznie ze zdrowym pożywnem utrzymaniem znajdziesz w pensjonacie

„Adria" Zelazowej

KOLUMNA, Tel. 18, ul. Pałacowa 9/11. Ceny b. przystępne.

PIERWSZORZĘDNY pensjonat „Zofja" w Uzdrowisku Włodzimierzów pod zarządem Szajnowej i Kirsztajnowej, poleca pokoje słoneczne. Taras. Kąpiele rzeczne. Orkiestra stała zespołu „The Melody Boy's". Kuchnia wykwintna. Informacje: Łódź, 169-96

KOLUMNA. Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Wiadomość w Kolumnie, ul. Parkowa 3/5 lub w Łodzi telefonicznie 230-59 do 11-ej p. poł. 17

DO SMARDZEWA kilkoro dzieci pod opiekę przyjmie kierowniczka przedszkola N. Gutmanówna. Ewangelicka 16. tel. 157-08.

PENSJONAT „Rozalja". Uzdrowisko Włodzimierzów. Wykwintna kuchnia rytualna, dietetyczna. Radjo. Pianino. Tenis.

LETNISKO Teodory, Willa „Żelazo" jest jeszcze kilka wolnych mieszkań. Ceny b. przystępne. Wiadomość na miejscu u dozorcy lub w Łodzi, Zawadzka 16-a, front III p. m. 19. 17

ŻAKOWICE. U Holzschuhera są jeszcze 1 i 2 pokoje z kuchnią do oddania. 3 minuty od stacji. Własny park, lasek i sad owocowy.

BYSTRA k. Białej. Pensjonat „Sielanka" Frenklowej, telefon 24. Komfortowo urządzony. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny umiarkowane.

PENSJONAT w Górkach-Tworzyjańskich, St. Ciesielskiej, poleca pokoje słoneczne, oraz lasy, rzeka, dancing-Radjo, Kuchnia wykwintna. (Konie na stacje wysyłamy gratis) Koluszki skryt. poczt. Nr. 15. 17

ZAKOPANE. Jadwiga Kurland-Denisenkowa, długoletnia właścicielka pensjonatu „Eldorado" zawiadamia, że obecnie prowadzi komfortowy pensjonat „Nałęcz" położony w drodze do Białego (telefon 691) i przyjmuje zgłoszenia na sezon letni.

Do akt Nr. Km. 558/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XX-go zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska 236 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 czerwca 1934 r. o godz. 12 w Aleksandrowie, ul. Bratoszewskiego 4, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 250 tuzinów pończoch dziecinnych oszacowanych na łączną sumę zł. 1000.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik:
(—) w z. T. CHORZELSKI.

Sprawa Icka Blajwajsa p-ko Ickowi Fajbuszakowi.

Do akt Nr. Km. 95

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go STEFAN GÓRSKI mieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96-a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1934 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 14 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredens dębowy o 5 drzwiczkach, stół dębowy, owalny rozsuwany, 6 krzeseł dębowych, obitych ceratą, szafa mahoniowa, toaleta mahoniowa, dwa nocne stoliki mahoniowe, sztuka materjału wełnianego, mtr. — oszacowanych na łączną sumę zł. 540.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 14 czerwca 1934 r.

Komornik: (—) STEFAN GÓRSKI.

Sprawa J. Rozenbluma p-ko Frenklowi.

Kupno i sprzedaż

WÓZKI dziecięce Kon-Kon, wyżymaczki i łóżka polowe po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska Nr. 107, sklep w podwórzu. 26

Butle i słoje szkło białe

Posiada Biuro Sprzedaży Fir. „Skierniewice" Łódź, Piotrkowska 64, tel. 123-24.

„NORTON" motocykl, pojemność 500 cm. w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Telefon Nr. 205-07. 17

SPRZEDAM 5 krzeseł, 2 fotele, kanapkę i stolik mahoniowe, kryte adamaszkiem, 2 kredensy, stół biurowy o 3 szufladach, Sucha 2 m. 2 róg Rokicińskiej, dojazd 6 i 10 tramwajami.

PIANINO marki „Fibiger" w dobrym stanie do sprzedania. Pośrednicy nie przyjmowani. Gdańska 37 m. 10 parter od 4—6 pp.

Lokale

DWA dwuokienne pokoje z balkonem, pojedyńczo lub razem, wygody, telefon. Andrzeja 7, m. 8 front.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia Piotrkowska nr. 50 m. 7 front, III-cie p. od 10—12 i od 2—4 p. p.

DWA ŁADNE SŁONECZNE, NIEUMEBLOWANE

POKOJE

w czystym domu DO WYNAJĘCIA od zaraz razem lub pojedyńczo. (Dwa frontowe wejścia, jedno wprost z klatki schodowej). Z używalnością telefonu i łazienki. Elektryczność, gaz, osobne liczniki. Żeromskiego 27, m. 10, II p. front. Vis-a-vis ogrodu Oglądać można od 9—12 i od 2—9 wiecz. 30-2

ODDAM natychmiast dwa pokoje z kuchnią Zł. 133.— kwartalnie, Pomorska 107 Markowicz. Zastać 2—6.

ŁADNY pokój umeblowany niedrogi ewentualnie z utrzymaniem, telefon, front I p. Kopernika 19 m. 4.

Pokój

ładnie umeblowany, słoneczny z częściowem lub całodziennem utrzymaniem DO WYNAJĘCIA, Nawrot, 2, III brama, front, II p., m. 31. tel. 124-03.

FRONTOWY, słoneczny pokój z wszelkiemi wygodami, tel., winda do odnajęcia, Sienkiewicza 6, miesz. 9. 16

3 SKŁADOWE nieduże lokale oraz większa suteryna, suche w śródmieściu oddzielnie lub razem do oddania. Telefon 131-77 do godz. 10 r. i 3—4 pp.

SKLEP (nadający się również na cukiernię) od 1 lipca do wynajęcia, Andrzeja 6.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Narutowicza 47, m. 47.

Posady

Szybka orjentacja, Pracowitość, Sumienność, Długoletnia praktyka biurowa, Biegłe pisanie na maszynie

Łaskawe oferty dla poszukującej posady biuralistki proszę kierować do Adm. „Republiki" pod „Korzyść dla Przedsiębiorstwa".

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna. Świadectwa długoletnie wymagane. Narutowicza 42 m. 8.

Letniska i uzdrowiska

ŚWIDER.

UZDROWISKO D-ra ROTLEWIEGO dla dzieci i młodzieży. OTWOCK 24.

PENSJONAT „Bogdanka" w Włodzimierzowie pod zarządem Heleny Hornowej b. dzierżawczyni pensjonatu „Włodzimierzanka", otwarty od 1 maja. Komfortowe pokoje. Kuchnia obfita. Ceny konkurencyjne. Dla młodzieży, urzędników 25 proc. taniej.

Spędzajcie urlopy

w Kolumnie w pensjonacie

„Eden" Szora, tel. 5

PENSJONAT dla dzieci i młodzieży znanej freblanki R. Rozenówny już czynny. Wiadomość: Wiśniowa Góra — Stróżew „Czerwony dworek", Richtera. Tel. 217-28.

Na plaży

są niewidoczne tylko staniki i paski

„DIVO"

Traugutta 8, pr. of. tel. 118-91, g. 9—19.

WILLA GLORJA w Poddębinie pod Tuszynem do wynajęcia 1 i 2 pokojowe mieszkania, ładnie umeblowane z wszelkiemi wygodami — Informacje Łódź, telefon 136-24. 31-5

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat „Trzy Lilje" Inż.-owej H. Russakowej i N. Wajcmanowej. Pierwszorzędne warunki wypoczynkowe. Dla dzieci i młodzieży szkolnej troskliwa opieka. Zgłoszenia na miejscu, w Łodzi, tel. 245-08.

PENSJONAT „Różana" w Uzdrowisku Włodzimierzów już czynny. Piękne słoneczne pokoje. Kuchnia obfita i smaczna. Inform.: na miejscu lub Łódź tel. 191-16. 16

Rozmaite

DIANA Srebrna zagubiła ... wydana przez szkołę J. ...

JANKIEL Chaim Herszchorn ... dowód osobisty wydany przez Ma... strat w Kraśniku.

BENNO Oswald Knappe. Znalezione świadectwo ukończenia szkoły do odebrania w administracji „Republiki"

GDALA Rubin, Al. 1 Maja 15 zgubił ... Gimnazjum Skorupki kl. VI ... trykułę.

HANKA ma list do odebrania na ... nej Poczcie. Poste-restante.

„Czystość"

przyjmuje cyklinowanie, druciowanie, froterowanie przsz sprzątanie biur [illegible] Czyszczenie szyb

Piotrkowska 44, telefon 167-...

DROBNE ogłoszenia w „Republice" ... a najlepszym i najtańszym środkiem ... zetknięcia zainteresowanych ... Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub ... lokatora, 2) znaleźć mieszkanie ... pojedyńczy pokój, 3) sprzedać ... chomość lub rzecz, 4) kupić ... wiek okazyjnie, 5) dostać posadę ... wyszukać pracownika — niechaj ... da drobne ogłoszenie do „Republiki"

KAPELUSZE DAMSKIE

na sezon letni poleca **„HELENA"** Zawadzka 9 Wejście p. bramę

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: ... i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, ... wniesione będą najpóźniej w ciągu ... od ukazania się pierwszego ogłoszenia ... niezwłocznie po ukazaniu się drugiego ... ogłoszenia tej samej treści co pierwsze ... Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają ... ogłoszenia nie upoważniają do żądania ... zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republiki" w Łodzi Piotrkowska 49